DZIŚ 20 STRON Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona gotówką WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 10 października 1937 Nr. 278

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rewizja w biurach magistratu jerozolimskiego

Jerozolima, 9. 10. (ŻAT). Na skutek dyrektyw rządowych polecono przeprowadzić surową rewizję w biurach jerozolimskiego zarządu miasta. Wyłamano drzwi do gabinetu aresztowanego b. burmistrza Jerozolimy dra Chaldiego. W szufladach jego biurka znaleziono dokumenty, które podobno są bardzo obciążające dla niego.

Ostrzeliwanie auto-cysterny

Jerozolima, 9. 10. (ŻAT). Niewykryci terroryści na szosie między Nablus a Dżenin ostrzeliwali auto-cysternę z naftą. Auto zostało uszkodzone. Inżynier angielski i jego pomocnik, którzy jechali tym autem cudem tylko uniknęli śmierci.

Dwie ofiary terrorystów

Jerozolima, 9. 10. (ŻAT). W Jaffie znaleziono zwłoki dwóch zastrzelonych Arabów. Do tej pory nie zdołano ustalić tożsamości zabitych.

Zraniono żydowskiego gafira

Jerozolima, 9. 10. (ŻAT). Żydowski policjant pomocniczy, Jakub Bernstein, który stał na warcie w pobliżu Chamej Tweria ostrzeliwany był dziś przez arabskich terrorystów. Został on ranny w rękę.

Akcja przeciw urzędnikom arabskim

Jerozolima, 9. 10. (ŻAT). Jak przypuszczają, rząd palestyński zgodnie z zaleceniami Komisji Królewskiej podejmie energiczne kroki przeciwko arabskim urzędnikom i sędziom, którzy w swoim czasie podpisali znany memoriał protestacyjny przeciwko polityce rządu w Palestynie.

Mahometanie indyjscy przeciw podziałowi Palestyny

Kalkuta, 9. 10. (ŻAT). Odbyła się tu konferencja mahometan indyjskich, na której wygłosił przemówienie znany przywódca muzułmański, Abdul Rachman Sidiqui. Mówca protestował przeciwko planowi podziału Palestyny i zaznaczył: Byłoby nierozważnym krokiem stawiać 80 milionów mahometan indyjskich przed taką sytuacją, ażeby musieli wybierać między lojalnością wobec państwa a lojalnością wobec religii. Oświadczył on, że wszyscy muzułmanie na obszarze imperium brytyjskiego odrzucili plan podziału Palestyny. Muzułmanie indyjscy wszelkimi środkami popierać będą Arabów palestyńskich.

Wojewoda śląski u P. Prezydenta

Warszawa 9. 10. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 8. bm. wojewodę śląskiego dr. Michała Grażyńskiego.

Nabożeństwo żałobne ku czci uczestnika powstania z 1863 r.

Warszawa, 9. 10. (ŻAT). W niedzielę na cmentarzu żydowskim w Warszawie odprawione będzie nabożeństwo żałobne na grobie Henryka Wohla, uczestnika powstania i członka rządu narodowego w roku 1863. Przemówienie okolicznościowe wygłosi Zdzisław Żmigryder-Konopka.

Projekt ujednolicenia sądownictwa karnego

Warszawa, 9. 10. (Sin). Nowelizacja przepisów kodeksu postępowania karnego, która rozważana była przez ciała ustawodawcze w czasie minionej sesji sejmowej i nie została rozstrzygnięta, ponownie wejdzie pod obrady zbliżającej się sesji. Rozstrzygnięty ma być projekt ujednolicenia sądownictwa karnego, co wiąże się ze sprawą sądów przysięgłych w Małopolsce.

Odpowiedź włoska na notę francusko-brytyjską

Rzym, 9. 10. Minister spraw zagranicznych Ciano wręczył dziś ambasadorowi brytyjskiemu lordowi Perth i charge d'affaires francuskiemu Blondel odpowiedź na notę angielsko-francuską z dnia 2 b. m.

*

Paryż, 9. 10. PAT. Odpowiedź włoska na zaproszenie francusko-brytyjskie do odbycia konferencji trzech państw wręczona dziś rano w Rzymie przedstawicielom dyplomatycznym Anglii i Francji, przetelegrafowana została niezwłocznie do Paryża. Z pierwszych informacyj otrzymanych z dobrego źródła, wynika, według Agencji Havasa, że odpowiedź rządu włoskiego odpowiada dość wiernie ideom, które znalazły w ostatnich dniach wyraz w prasie włoskiej. Gabinet rzymski oświadcza, jakoby w nocie, że nie może przyjąć zaproszenia do rozmów, w których Niemcy nie brałyby udziału. Ponadto proponować on ma odesłanie do komitetu nieinterwencji dyskusję proponowaną przez kierowników polityki francuskiej i brytyjskiej. Panuje przekonanie że nota włoska ogłoszona zostanie w Rzymie dziś wieczorem.

Z serii katastrof

Nowy Jork, 9. 10. PAT. Niezwykły wypadek wydarzył się w pobliżu stacji Gary w stanie Indiana. Mianowicie na przejeździe kolejowym dwa samochody zderzyły się w chwili nadeścia pociągu pospiesznego. Oba samochody, porwane przez pociąg, uległy rozbiciu w szczątki. pośród jadących 7 osób poniosło śmierć, a 4 są ciężko ranne.

Saloniki, 9. 10 PAT. W tramwaju kursującym w środkowej dzielnicy miasta nastąpił wybuch butelki, wypełnionej nieznanym płynem, którą jeden z pasażerów miał w kieszeni. Pasażer ten, dość silnie poparzony i w płonącym ubraniu zdołał ujść przed aresztowaniem. Na skutek wynikłej paniki 15 osób odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia.

APOLINARY HARTGLAS

KONTRASTY

Ktoś kiedyś się wyraził, że najwyższą nauką na świecie jest buchalteria. Że nawet zjawiska społeczne i polityczne mogą być ujęte w formę buchalteryjną: debet i credit. Historia ludzkości jest jedną wielką buchalteryjną księgą, a najwyższym buchalterem jest potomność.

Zastosujmy się do teorii tego wielkiego filozofa buchalterii i spróbujmy księgować zjawiska lat ostatnich. Wielka księga historii, — po lewej stronie „ma" po prawej „winien"

W ciągu dni ostatnich mamy kilka „ma", i kilka „winien". Na karcie „ma" wpiszemy niewątpliwie entuzjazm, jaki ogarnął całe społeczeństwo polskie i całą nieomal prasę polską w związku z deklaracją amerykańską z przemówieniami prezydenta Roosevelta i ministra Cordell Hull'a. Najwyższe czynniki Stanów Zjednoczonych wypowiedziały się przeciwko dyktaturom, przeciwko zamachowi 10 proc. ludzkości na jej 90 proc., którym ta mniejszość usiłuje narzucić swe barbarzyństwo i pogaństwo. Najwyższe czynniki Stanów Zjednoczonych wierzą w lepszą przyszłość ludzkości, występują przeciwko gwałceniu podstawowych zasad wolności, równości i braterstwa, przeciwko dyskryminacji narodów, i zapowiadają nawet czynne wystąpienie wobronie tych haseł. A społeczeństwo polskie tym się zachwyca i temu przyklaskuje. Ten entuzjastyczny oddźwięk bezwarunkowo zapisać należy na karcie „ma".

Na karcie „winien" należy zapisać odpowiednik: białe plamy na szpaltach pism, ghetto ławkowe na uczelniach, kryterium chrystianizmu płk. Kowalewskiego, uniemożliwianie przez neosanacyjną młodzież wspólnego siedzenia akademikom - Żydom z demokratyczną młodzieżą polską, czynną ingerencję w tym względzie woźnych mechanicznego wydziału Politechniki Warszawskiej, usuwających przemocą studentów Żydów z ławek „neutralnych".

Po stronie lewej, księgi historii należałoby wpisać zeszłoroczne przemówienie p. min. Świętosławskiego, gdy się oburzał na nietolerancję młodzieży endeckiej, na jej wystąpienia antyżydowskie, na zmuszanie kolegów - Żydów gwałtem i przemocą do zajmowania miejsc po innej stronie sali. Zdaje się jednak, że tegoroczne przemówienie, zarzucające młodzieży „niepokojący brak zrozumienia dokonywujących się przeobrażeń" (podkreśl. nasze), zapewniające, że w tym roku będą umożliwione spokojne studia, z powołaniem się na dokonane... znowelizowanie ustawy o szkołach akademickich, i wobec faktu wprowadzenia ghetta ławkowego właśnie z powołaniem się na tę samą ustawę — kwalifikuje się raczej, jako przeciwpozycja na karcie „winien".

Na karcie „ma" obu rękoma zapiszemy powołanie się ks. biskupa St. Adamskiego, ordynariusza katowickiego, w jego orędziu na słowa Chrystusa: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią", ale jako przeciwwaga, po stronie prawej pozostanie to, co się działo w pobliskim do Katowic Bielsku i Białej, i w dziesiątkach innych miast, przy milczeniu wyższego kleru, a nawet gdzieniegdzie pod wpływem nieprzychylnego ustosunkowania się do Żydów ze strony miejscowych duszpasterzy; po prawej stronie będzie brak miłosierdzia dla słabszej, upośledzonej mniejszości żydowskiej i tolerowanie pogłębiania upośledzenia i poniżenia młodzieży żydowskiej w szkołach akademickich.

Po lewej stronie historia zaksięguje wzruszający obchód jubileuszu 65-letniej działalności naukowej prof. Dicksteina, hołd okazany mu przez największe powagi polskiego świata naukowego, uznanie dla „naszego" wielkiego matematyka i niestrudzonego pracownika na niwie naukowej. Wolne od przesądów rasowych i wyznaniowych uczczenie zasług tego, wprawdzie przekonanego asymilatora, niemniej jednak Żyda z pochodzenia i wyznania, musi być zapisane na dobro społeczeństwa polskiego.

Ale to traktowanie, jakiego ofiarą są krewni i współbracia prof. Dicksteina, jego uczniowie i dzieci jego uczniów, to usuwanie ich bądź przemocą, bądź z powołaniem się na paragraf ustawy akademickiej od prawa wolnego wyboru miejsca, od kontaktu z tą częścią młodzieży polskiej, która nie poddała się wpływowi potępionych przez prezydenta Roosevelta 10 proc. reprezentujących ciemnotę, zdziczenie i barbarzyństwo, — ten objaw musi być wpisany na karcie „winien". Ciekawe jest, jakie wrażenie wywołać musiało w umyśle i sercu prof. Dicksteina, gdy po opuszczeniu marmurowych krużganków pałacu Staszica, gdzie go hołdem uczczono, udał się do pobliskiego Uniwersytetu i ujrzał oddzielne ławki dla Żydów, a samych akademików Żydów, stojących pomiędzy ławkami, sadzanych gwałtem na ławki „żydowskie", spędzanych przemocą z ławek, na których siedzieli w dobrej zgodzie z postępową młodzieżą polską. Zresztą, te scenki oglądał już prof. Dickstein w latach poprzednich — tylko że wówczas „żydowskie" ławki nie były jeszcze uznane przez zwierzchność akademicką, nie były zaopatrzone w specjalne literki i dostosowane do rozmaicie, według wyznań i narodowości barwionych matrykuł studenckich.

Przed 10 laty ówczesny minister WR i OP dr Dobrucki usuwał kierowników Żydów z t. zw. żydowskich oddziałów szkół powszechnych i na ich miejsce mianował chrześcijan, ale jednocześnie usuniętych kierowników - Żydów przenosił do szkół powszechnych ogólnych, wzgl. utrakwizowanych; komasował też szkoły powszechne, likwidując oddziały „żydowskie" i wcielając je do ogólnych. Gdy mu zwracano uwagę na wadliwość tych zarządzeń, odpowiadał, że Żydzi i chrześcijanie winni się od dzieciństwa wychowywać razem, nawzajem szanować i kochać, że taka jest wola Marszałka Piłsudskiego i takie pojmowanie przez Wielkiego Budowniczego Polski roli państwowości: równe prawa, wzajemny szacunek, wspólna praca, zżycie się. Gdy mu wróżono, że chrześcijańscy kierownicy w szkołach żydowskich zostaną, ale żydowscy z ogólnych wylecą — śmiał się z tego niedowiarstwa. Był w błędzie, ale intencja, z którą to robił, kwalifikowała jego zarządzenia do karty „ma".

Powoływanie się na nakazy Wielkiego Budowniczego trwa nadal, ale... zaprowadza się oddzielne ławki, odsuwa się młodzież żydowską od owego współżycia, przeprowadza się mur pomiędzy młodzieżą chrześcijańską a żydowską... w wieku XX-tym od Narodzenia Chrystusa, traktuje się ją, jako coś gorszego, nie mającego prawa korzystać z całokształtu praw, zagwarantowanych konstytucją. Chyba nikt nie zaryzykuje sporu, że ten objaw należy grubym pismem zapisać na karcie „winien".

A po wielu, wielu latach przyjdzie najwyższy buchalter, potomność — i jakie wyprowadzi saldo?

Transportowiec francuski pod eskortą wojsk powstańczych

Oran 9. 10. (R) Według nadeszłych tu wiadomości transportowiec francuski „Cassidaignelss" znajdując się w odległości 33 mil na północno - zachód od portu Palma na Majorce, zauważył samolot powstańczy, który zatoczył nad nim koło, po czym zawrócił do swej bazy. W 3 kwadranse później 4 wodnopłatowce zaczęły krążyć nad statkiem i przy pomocy sygnałów świetlnych nadały mu rozkaz zawrócenia do portu Palma. Do godz. 22 statek był eskortowany przez te samoloty, po czym nadzór nad nim podjęły dwie kanonierki, które wskazały mu drogę, jaką miał płynąć, aby uniknąć min. Po przybyciu do portu Palma, kapitan statku przesłał protest do konsula francuskiego i do władz powstańczych. Nazajutrz rano na pokład statku wkroczyli przedstawiciele miejscowych władz w towarzystwie konsula duńskiego, który występował w charakterze świadka. Zbadano papiery i ładunek statku po czym sprawdzono tożsamość członków załogi i zezwolono statkowi na wyjście w morze. W porcie Palma znajdowały się w tym czasie dwa krążowniki angielskie i 5 włoskich okrętów wojennych.

Jak od 5-ciu złotych można dojść do 19.000 złotych?

Zdawałoby się napozór, że jest to niemożliwe, ale wystarczy zastanowić się nad warunkami nowych książeczek premiowanych V-ej serii, jakie wypuściła P. K. O., żeby dojść do wniosku, że przy szczęściu nie jest to wcale rzecz nieosiągalna.

Na książeczkę premiowaną V-ej serii wpłaca się przez 9 i pół roku po 5 złotych miesięcznie. W ten sposób zbierze się — wraz z procentami, jakie dopłaca od siebie PKO — suma 600 złotych.

Równocześnie, co trzy miesiące, odbywa się losowanie premij między poszczególne książeczki premiowane V-ej serii. Ponieważ najwyższe premie są po 500 złotych, przy szczęśliwym zbiegu okoliczności i wylosowaniu 500-złotowej premii za każdym razem, zebrałoby się w ciągu 38-iu losowań sumę 19.000 złotych. Do tego trzeba jeszcze dodać zaoszczędzone 600 złotych i — w razie szczęścia — dodatkowe 400 złotych premij, jakie przy samym końcu będą rozlosowywane między książeczki, których właściciele wytrwali do końca umówionego terminu w systematycznym oszczędzaniu.

Oczywiście byłby to już wielki uśmiech fortuny, aby wylosować na swą książeczkę wszystkie premie, ale to obliczenie daje pojęcie, ile korzyści może przynieść książeczka premiowana V-ej serii.

Protest żydowskiej młodzieży akademickiej

Warszawa, 9. 10. (Sin). Przedstawiciele ogółu żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce protestują przeciwko zarządzeniom władz rektorskich, ustanawiających ghetto na wyższych uczelniach w Warszawie i usiłujących zepchnąć studentów żydowskich do kategorii obywateli drugiej klasy. Studenci stwierdzają, że godzi to w zasady konstytucji i dobre imię uczelni, postanawiają godnie bronić swoich praw, oddzielnych ławek nie zajmować, a na zarządzenia rektorskie odpowiedzieć wszelkimi możliwymi środkami.

Także na Akademii Stomatologicznej...

Warszawa, 9. 10. (Sin.). Zarządzenie o wprowadzeniu oddzielnych miejsc zastosowane zostało z dniem dzisiejszym na Akademii Stomatologicznej. Na mocy decyzji rektoratu ławki na salach wykładowych Akademii Stomatologicznej oznaczone zostały literami „B" i „W".

Zgon profesora U. J. P.

Warszawa, 9. 10. PAT. Zmarł dziś w Warszawie po dłuższej chorobie wybitny chirurg śp. dr Leon Kryński, profesor i pierwszy dziekan uniwersytetu J. P. w Warszawie.

Emigracja z Polski do Argentyny

Warszawa, 9. 10. (Sin). Polskie władze emigracyjne otrzymały oficjalne zestawienie dotyczące wychodźctwa do Argentyny, będącej w okresie ostatnich lat jednym z najpoważniejszych krajów osiedleńczych. Jak się okazuje, w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy br. na ogólną liczbę 28.000 imigrantów, którzy przybyli do Argentyny jest 8.325 Polaków. Syndykat Emigracyjny zanotował w ciągu ubiegłego miesiąca 1503 osoby udające się do państw zamorskich poza Palestyną. W najbliższym czasie zapowiadany jest wyjazd 100 rodzin rolników do kolonii Orzeł Biały w stanie Spiritos Santos w Brazylii.

—<>—

Kontrtorpedowiec „Basilisk" nie został zaatakowany

Londyn 9. 10. PAT. Ogłoszony wczoraj komunikat obala autorytatywnie informacje, ogłoszone przez admiralicję w Londynie w poniedziałek o tym, jakoby kontrtorpedowiec „Basilisk" uległ w pobliżu Cap Leon na wschodnim wybrzeżu Hiszpanii na Morzu Śródziemnym zaatakowaniu przez łódź podwodną nieznanego pochodzenia. Jak wiadomo „Basilisk" odpowiedział wówczas granatami głębinowymi i — jak twierdzą członkowie załogi „Basiliska" — spowodowały one prawdopodobnie zatopienie łodzi. Admiralicja informacyj załogi nie potwierdziła, ale również nie zaprzeczyła im. O ile więc załoga ma rację, to wynikałoby z tego, że kontrtorpedowiec „Basilisk" zatopił łódź podwodną, nie będąc wcale zaatakowany.

Bolączki mniejszości narodowych

Mniejszość polska w Czechosłowacji w obronie demokracji

Mor. Ostrawa, 9. 10. PAT. Komitet porozumiewawczy polskich stronnictw politycznych w Czechosłowacji ogłosił następujący komunikat:

„Komunikat porozumiewawszy stronnictw polskich w Czechosłowacji. zastanawiając się na ostatnim swym posiedzeniu w dniu 6 października 1937 r. nad najbardziej aktualnymi sprawami, dotyczącymi położenia ludności polskiej w Czechosłowacji stwierdził, że rząd dotychczas nie przystąpił do zrealizowania uzasadnionych postulatów ludności polskiej w republice czechosłowackiej. Wobec tego komitet porozumiewawczy stronnictw polskich będzie prowadził dalszą akcję o równouprawnienie ludności polskiej, uznając, że załatwienie tej sprawy leży nie tylko w interesie naszego ludu, lecz również w interesie republiki i demokracji. Komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji wzywa cały lud polski w republice do dalszego wytrwania w walce o należne nam prawa".

Rany Hubermana nie grożą poważniejszymi konsekwencjami

Amsterdam, 9. 10. PAT. Z Palembangu donoszą: Stan zdrowia Bronisława Hubermana, który — jak wiadomo — na skutek katastrofy samolotu „Specht" przebywa obecnie w szpitalu w Pladjoe nie budzi żadnych obaw. Dokonane zdjęcia roentgenologiczne wykazały jedynie złamanie kości nad garstka ręki i lekkie uszkodzenie 2 kości śródręcza ręki prawej.

Zarówno jedno, jak i drugie — zdaniem lekarzy — nie grozi żadnymi poważniejszymi konsekwencjami. Poza tym Hubermann jak również i jego sekretarka p. Ibeken odnieśli nieznaczne rany tłuczone twarzy, — Skutkiem przebytych wrażeń, Hubermann rezygnuje na razie z dalszego tournee w Indiach oraz Palestynie i w połowie października spodziewa się powrócić do Wiednia.

Nowe mundury armii włoskiej

Rzym 9. 10. PAT. Wydano dziś zarządzenie znoszące używanie fezu jako nakrycia głowy przez członków milicji faszystowskiej. Milicjanci nosić będą odtąd kapelusze alpejskie i czapki paradne, jakich używa obecnie armia regularna. Równocześnie w całej armii lądowej wprowadzono nowe mundury koloru khaki. Uniformy szaro-zielone zostaną stopniowo wycofane.

PRZEGLĄD * PRASY *

Bez komentarzy...

Tak minęła sława akademii...

Ghetto ławkowe na wyższych uczelniach zostało otrąbione jako walne zwycięstwo młodzieży t. zw. narodowej przez prasę zarówno endecką jak i oenerowską. Już nawet „Warszawski Dziennik Narodowy" zdążył się pokłócić z „A. B. C." o to, komu przypada laur zwycięstwa: młodym endekom, czy t. zw. narodowym radykałom.

Zeszłoroczne awantury, bójki, napady, terrorystyczna akcja bojówek t. zw. narodowych zrobiła swoje. Rektorzy skapitulowali. To, że panowie rektorzy swoją kapitulację osłonili pozorami przepisów „porządkowych" zmienia istoty rzeczy, nie chodzi bowiem o pozory. Sprawa jest jasna: pp. rektorzy wyższych uczelni, którzy w roku zeszłym potępiali akcję endeckich bojówek zajmujących się przesadzaniem studentów Żydów na ławki po lewej stronie, w tym roku przejęli te czynności na własny zarząd.

Dorywcza zeszłoroczna akcja zastąpiona zostaje rozporządzeniem rektorów. Przeciwstawianie się hecy ławkowej przez studentów nie poddających się endeckiemu terrorowi w roku ubiegłym groziło pobiciem przez bojówkarzy, przed którymi można się było jednak bronić użyciem siły, częściej nawet po prostu zdecydowaną odważną postawą. Nie stosowanie się w roku bieżącym do „ławkowych" zarządzeń pp. rektorów grozi studentowi odpowiedzialnością dyscyplinarną, wobec której jest on bezsilny.

Słowem to, co w roku ubiegłym było karanym przestępstwem — usiłowanie wprowadzenia ghetta ławkowego, potępione w sposób tak kategoryczny i zasadniczy przez zmarłego wiceministra oświaty profesora Józefa Ujejskiego — dziś staje się na wyższych uczelniach prawem występującym w dostojeństwie rektorskich insygniów.

Do kogóż dziś musiałby wiceminister Ujejski skierować swe mądre, pełne goryczy i oburzenia, groźne rzuconym społeczeństwu ostrzeżeniem słowa?

Czy w ten sposób zdołają wzmocnić autorytet swój wśród młodzieży, czy wzbudzą większy szacunek nawet wśród tego jej odłamu, który w sposób tak bardzo demonstracyjny sabotował ich zarządzenia i wezwania zeszłoroczne?

Czy „porządkowe" rozporządzenia rektorów mogą mieć zbawienny wpływ wychowawczy na te odłamy młodzieży?

Pan minister Świętosławski mówiąc w środę przez radio o tym, że spokojna i wytężona praca na uczelniach akademickich jest koniecznym warunkiem rozwoju Polski, zwrócił się do młodzieży z pięknym apelem:

Obowiązek rozwiązywania różnych bolączek życia polskiego. Miejcie to wówczas w pamięci, że do elementów rozumu i uczucia gorącego patriotyzmu i najlepszej woli, by czyny wasze szły na pożytek Rzeczypospolitej, dołączyć musicie poczucie honoru, o którym pamiętać winniście przy każdej okoliczności i przy każdym waszym kroku.

Czy w „porządkowym" rozporządzeniu rektorów o zajmowaniu miejsc w ławkach sal wykładowych, rozporządzeniu otrąbionym przez prasę endecką i oenerowską jako zwycięstwo zeszłorocznej walki, prowadzonej metodami, które wywołały, zamknięcie przez ministra Świętosławskiego wyższych uczelni — młodzież może znaleźć przykład zachęcający ją do wejścia na drogę postępowania wskazaną tak wyraźnie w mądrym przemówieniu ministra.

Czy też raczej umocni wpływ wśród młodzieży tych, o których mówił nie tak dawno przecież wiceminister Ujejski, że:

„O honorze, zasadach czy ideałach etycznych nie ma co mówić wyznawcom tych haseł, gdyż powiedziano, że są to „ładne zabawki żydowskiego wyrobu".

(„Dziennik Poranny").

Niemcy wciąż mówią o koloniach

Konsternacja w Trzeciej Rzeszy z powodu mowy Chamberlaina

Berlin 9, 10. (R) Odmowne stanowisko angielskiej partii konserwatywnej na kongresie partyjnym przeciwko niemieckim żądaniom kolonialnym wywołało tu ostrą reakcję. Wprawdzie Niemcy pocieszają się, że opinia partii konserwatywnej nie jest jednoznaczna z opinią ofacjalnych czynników angielskich, niemniej jednak tak ostra postawa konserwatystów ubodła Niemców dotkliwie. Odpiera się więc argumenty konserwatystów, jako zgoła fałszywe. Lecz Niemcy nie biorą rezolucji konserwatystów tragicznie, bo — jak pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung" — takie „papierowe" rezolucje nie wstrzymują naturalnego biegu rzeczy.

Tu przypomina się ustęp mowy kanclerza Hitlera z dnia 30 stycznia rb. w którym oświadcza on, że Niemcy podnosić będą zawsze na nowo swe słuszne żądania kolonialne, uważając to za rzecz samo przez się zrozumiałą. Do tego dorzuca się dziś, że Niemcy tak długo podnosić będą swe żądania, dopóki nie zostaną wysłuchane.

Podjęta obecnie, jak na komendę, w dniach ostatnich dyskusja prasy niemieckiej na ten temat i kategoryczne wystąpienie kanclerza Hitlera w jego ostatniej mowie wskazywałaby, że kwestia zwrotu kolonii zdaje się być naczelnym punktem programu polityki zagranicznej Niemiec w chwili obecnej.

—<>—

Ks. Windsoru nie wróci do Anglii

Paryż 9. 10. PAT. Syn b. ministra marynarki angielskiej Randolph Hurchill uzyskał wywiad u księcia Windsoru, który oświadczył mu, że nie zamierza powrócić do Anglii i że po odbyciu podróży do Stanów Zjednoczonych, spędzi wraz z księżną zimę w Honolulu lub na Kubie. Jednocześnie dziennikarz dowiedział się, że książę Windsor z małżonką udadzą się około 15 bm. do Czechosłowacji, gdzie będą gośćmi hr. Sternberga.

S. L. SCHNEIDERMANN

Wieś żydowska na osuszonym dnie morza

2.000 hektarów wydarto morzu. -- Eksperymentalne osiedla wzorowe. -- Żydzi pierwsi zorali nową ziemię. -- Doskonałe centrum przewarstwowienia. -- Po wszystkich krańcach świata... -- Emigranci niemieccy nie zdołali stworzyć żydowskiej atmosfery tej wsi. -- Teraz czas na pionierów z Polski

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Z Amsterdamu do „Wsi Żydowskiej" można się również dostać drogą wodną, lecz ja jadę samochodem. Asfaltowa szosa biegnie równolegle z kanałem pełnym zielonego szlamu. Po spokojnej wodzie ślizgają się powoli łodzie obładowane niebieskawą kapustą. To chłopi zwożą do domów ostatki zbiorów z jesiennych pól.

Kalka lat temu jeszcze kanał ten wpadał bystro do Morza Północnego. Teraz zatrzymuje się przy wjeździe do „Wsi Żydowskiej" Wzdłuż wału pieniły się fale w swych odpływach i przypływach, teraz podążam wydeptaną ścieżką morskiego dna do „Wsi Żydowskiej" która stanowi pierwsze osiedle, wyrosłe na osuszonym gruncie.

2000 hektarów ziemi wydarto morzu i oddano na użytek człowiekowi. Głębokość wody sięgała tu od 6 do 10 mtr. W roku 1931 nurkowały sobie tu jeszcze swobodnie wieloryby. Teraz pasą się na tłustych zielonych łąkach stada owiec, a żyzna ziemia nie skąpi różnorodnych płodów.

Poematy, powieści i filmy wysławiają ten cudowny wyczyn, będący najwyższym wyrazem opanowania żywiołu przez człowieka. To dzieło holenderskich inżynierów należy do najgenialniejszych wyczynów naszych czasów.

Cztery wsie wyrosły na tych nowych gruntach. Kilka tysięcy bezrolnych chłopów holenderskich osiedlono na dnie osuszonego morza i stworzono wzorowe osiedla — wzorowe pod względem urządzeń, możliwości eksploatacji, oraz pod względem ludzkiego materiału. Specjalna komisja naukowców zajmuje się doborem ludzi, którzy mają osiąść na tej nowo zdobytej ziemi. Dąży się do tego, aby pierwszy zasiew na tym nowym gruncie dokonany został przez ludzi zdrowych fizycznie i duchowo, przez ludzi, którzy mogliby zgodnie współżyć ze sobą na terenie tego sztucznie utworzonego osiedla. Cała literatura powstała już dookoła tego eksperymentu, który uważa się obecnie za najzupełniej udany.

Trzy lata trwało osuszanie tych 2000 hektarów gruntu, a pierwszymi, którzy dotknęli łopatami tej dziewiczej ziemi, byli żydowscy emigranci z Niemiec. Ludzie ci po raz pierwszy w życiu ujęli w swe ręce łopaty. Dotychczasowymi narzędziami ich pracy były lancety chirurgiczne, pióra, wagi i miarki — ludzie z akademickim wykształceniem, lub ludzie żyjący niewiadomo z czego, dotknęli pierwsi stopami tych nowych terenów i pierwsi przenocowali na łonie tej „stworzonej" ziemi. Brzmi to prawie symbolicznie.

Na wale, który otwiera granicę do tej nowej ziemi, stoi drogowskaz z napisem „Het Joodsche Werkdorp" — Żydowska Wieś Pracy. Jest to więc pierwsze osiedle na osuszonym gruncie morza.

Było to wiosną 1934 roku. Skoro się tylko ziemia, wydobyta z morza pokryła trawą, przybyli tu pionierzy — kilkudziesięciu żydowskich emigrantów z Niemiec i rozbli swe namioty. Wśród tych żydowskich emigrantów znajdował się również jeden jasnowłosy aryjczyk, mistrz stolarski z Dessau, którego los skojarzył z uciekinierami żydowskimi. Pod jego kierownictwem zmieniły się namioty w drewniane baraki, a potem w nowoczesne budynki mieszkalne i warsztaty. Imigranci żydowscy byli więc pierwszymi mieszkańcami na tej nowej ziemi. Oni pierwsi rzucili ziarno pod zasiew tej ku słońcu obnażonej gleby.

Herbert Samuel zwiedził tę żydowską wieś i nie mógł wyjść z podziwu na widok rezultatów, osiągniętych tu w takim tempie. Przez cały dzień spacerował, zaglądał do każdego kąta, do stajni, do warsztatów produkujących drogie meble i narzędzia rolnicze.

200 hektarów gruntu posiada ta wieś żydowska, licząca 160 mieszkańców. Przewidu je się, że w najbliższym czasie wraz z rozrostem gospodarstwa liczba mieszkańców powiększy się w dwójnasób. W trzech sąsiednich wsiach holenderskich, na tych samych gruntach, są już dzieci urodzone na tej nowej ziemi. We wsi żydowskiej cieszą się na razie mieszkańcy tylko nowo - narodzonymi owcami i cielakami. Wieś żydowska stanowi tylko punkt przeszkoleniowy w pracy nad przewarstwawianiem, która trwa 2 lata, a po upływie tego czasu wyszkoleni już rolnicy i rzemieślnicy ustępują miejsca nowym kandydatom.

Pierwsza partia tj. ci, którzy rozbudowali tę wieś, rozprószeni są już teraz po świecie jako rzemieślnicy i rolnicy. W listach, które piszą oni często z najrozmaitszych kontynentów do kierownictwa „Wsi Żydowskiej" znajdujemy wiele wyrazów wdzięczności za prze-

szkolenie zawodowe, które tu przeszli. Są to listy z Palestyny, Afryki Południowej, Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Brazylii i innych krajów.

Parterowe domki mieszkalne otaczają pół kolem budynek centralny, w którym znajdu je się jadalnia, lokale rozrywkowe i biblio teka. Dalej na polu stoją warsztaty, stajnie i kurniki. Na sygnał syreny gromadzą się przy wspólnych stołach młodzi ludzie, których twarze zdążyły się już przeformować pod wpływem specyficznych zajęć.

Stajenny w gumowych butach jest byłym dentystą. „Dlatego też nazbyt często zaglą da koniom w zęby" — dowcipkuje Harry, by ły aktor teatru Piscatora, który trudni się tu hodowlą pszczół. Najlepszym specjalistą w stolarstwie meblowym jest tu były handlarz meblami z Frankfurtu. Aryjski majster bar dzo go chwali. Prawnicy i studenci medycy ny podkuwają z zamiłowaniem konie i pracują z zapałem w kuźni i warsztatach stolar skich. Większość ich zatrudniona jest jednak przy robotach rolnych.

Wśród tych 160 mieszkańców „Żydowskiej Wsi" jest zaledwie 25 dziewcząt, lecz wszystkie one prawie mają już tu swoich wybra

nych, z którymi wyruszą stąd w daleki świat Jedna z dziewcząt przybyła tu wprost z obozu koncentracyjnego pod Hannowerem, gdzie przesiedziała pięć miesięcy.

„Wieś Żydowska" jest bezsprzecznie wzorem, jeśli chodzi o wysoką klasę kultury rol nej i produkcji, a sąsiedzi holenderscy są pełni uznania dla tych świeżo upieczonych chłopów żydowskich, do których nieraz przy chodzą, aby się u nich czegoś nowego nauczyć. Wszystko idzie tu składnie z niemiec ką pedanterią. Każdy plan z góry nakreślony wykonany zostaje terminowo. Osiedle odz nacza się porządkiem, dyscypliną i wszystko jest tu dokładnie obmyślone.

„Wieś Żydowska" posiada nawet własną straż ogniową, przy czym zaznaczyć należy, że sprzęt pożarniczy sporządzili sobie naturalnie sami. Wzorowa jest tu czystość i wzo rowy panuje tu porządek. Nic im zarzucić nie można. Byli studenci zdołali szybko prze kształcić się w dobrych stolarzy, kowali i chłopów. Nie zdołali jednak stworzyć tu żydowskiej atmosfery. Mimo usiłowania, nie udało się kierownictwu „Wsi Żydowskiej" zbliżyć tej zasymilowanej młodzieży z Nie miec do żydowskich problemów. Młody palestyński literat Josef Chanani, którego specjalnie tu sprowadzono jako wychowawcę żalił się przede mną, że ci izraelici wykazują nikłe zainteresowanie dla spraw żydowskich.

— Przydaliby się tu polscy i litewscy pionierzy — powiedział — oni zdołaliby rozruszyć nieco tych sztywnych Niemców.

Dotychczas kierownictwo ani słyszeć nie chciało o sprowadzeniu chociażby garstki pionierów z Polski. Wieś ta założona bowiem została wyłącznie dla emigrantów żydowskich z Niemiec. Miał to być ponoć warunek rządu holenderskiego przy wydzierżawianiu tej ziemi. Dziś jednak przyznają się organizatorzy do swoich błędów. Wyjeżdżają stąd wprawdzie dobrze wyszkoleni fachowo, lecz ich uświadomienie narodowe mocno kuleje. Czynione są teraz usilne starania, aby najbliższa partia składała się z elementu mieszanego.

Znając warunki, w jakich pionierom żydowskim wypada przechodzić swoje przeszkolenie, lub też okoliczności, w jakich mło dzież żydowska uczy się zawodu, można z czystym sumieniem zapewnić, że ci, którym uda się dostać do tej „Wsi Żydowskiej", żyć będą w jak najlepszych warunkach i będą mieli możność wyuczenia się zawodu zgodnie ze swym zamiłowaniem. Żydowska młodzież z Polski zamieni wreszcie tę „Żydowską Wieś" na osuszonym dnie morskim w prawdziwą Wieś Żydowską, pełną ciepłej atmosfery, której brak tak dotkliwie daje się tam odczuwać.

Sytuacja w Palestynie

Półśrodki mszczą się

Na łamach „Gazety Polskiej" pisze Florian Sokołów o ostatnich wydarzeniach w Palestynie:

Haj Amin al Husseini, Wielki Mufti Jerozolimy, leader Naczelnego Komitetu Arabskiego, który ponosi odpowiedzialność za ostatnie akty terroru, ukrył się w meczecie Omara. Ten wysoki dostojnik Islamu, tolerowany a nawet popierany do niedawna przez władze mandatowe i otrzymujący pobory do administracji palestyńskiej, pozbawiony został swych wszystkich godności. Dotychczas nie wydano nakazu jego uwięzienia. Chroni go sanktuarium świątyni, której naruszenie podsyciłoby jeszcze bardziej fanatyzm arabski i otoczyłoby Muftiego aureolą męczeństwa. Tak przynajmniej tłumaczy prasa angielska ostrożne postępowanie względem Muftiego, odmienne od środków zastosowanych wobec pozostałych

pięciu głównych przywódców rozwiązanego Naczelnego Komitetu Arabskiego w Palestynie, których ujęto i wywieziono na dalekie wyspy Seychelles.

Energiczna decyzja władzy mandatowej w tej sprawie spowodowana została szeregiem zamachów na wyższych funkcjonariuszów policji (ostatnim było zamordowanie naczelnika policji w Galilei, Andrewsa), listami z pogróżkami śmierci do szefów administracji oraz wy kryciem przemytu broni z Syrii, dokonywanym na wielką skalę — co wskazywało na przygotowania ekstremistów arabskich do nowych aktów terroru. Krążyły pogłoski o zamiarze pro klamowania „świętej wojny" przeciw Anglii.

Bliski kontakt Naczelnego Komitetu Arabskiego, który oficjalnie potępiał krwawy terror, znany był oddawna. Metody łagodnej perswazji zawiodły. Jest to zrozumiałe. Na Wschodzie szacunek dla prawa wpaja się innymi środkami. Administracja brytyjska wie o tym bardzo dobrze, tym więcej, że w okresach rządów mocnej ręki, stosowanej w Palestynie za czasów feldmarszałka Plumera, w kraju panował spokój.

Nie można żądać od państwa mandatowego rzeczy nadzwyczajnych. Zaspokojenie dążeń Arabów i Żydów, interesów brytyjskich i ścisłej realizacji mandatu, jest może kwadraturą koła. Trudno mieć pretensje do mandatariusza, że zadania takiego nie rozwiązał. Ale polityka ulegająca naciskowi skrajnych elementów arabskich, skomplikowała zagadnienie to jeszcze bardziej. Zamiast jednego węzła gordyjskiego, stworzyła ich cały szereg. A że władze angielskie nie mają zwyczaju rozcinania węzłów i wolą czekać, aż się same rozplączą, powstała sytuacja, w której Anglia zapewniająca w ciągu piętnastu lat iż mandat swój uważa za wykonalny i zapewniająca stale, iż stoi na gruncie deklaracji Balfoura, doszła do wniosku, że mandat musi być zmieniony. Ekstremistom arabskim to jednak nie wystarcza. Domagają się oddania im całej Palestyny. Zachęceni sukcesami swych metod terrorystycznych, usiłowali stosować je w dalszym ciągu. Władze angielskie uznały iż przeciągnęli jednak strunę. Niezależnie od tego, jakie będą losy projektu podziału Palestyny, pierwszym warunkiem jakichkolwiek zmian jest przywrócenie w kraju tym ładu i bezpieczeństwa. Prasa angielska wyraża żal, że władze dopiero teraz zdobyły się na energiczną akcję, wyrażając opinię, że wcześniejsze jej zastosowanie zapobiegłoby wielu krwawym ofiarom i ułatwiłoby rozwiązanie tego problemu. Półśrodki mszczą się. Istnieją poważne obawy, że takim półśrodkiem może się okazać również znany już czytelnikom projekt rozbioru Palestyny i utworzenia na jej małym obszarze aż trzech organizmów państwowych: żydowskiego, arabskiego oraz strefy, rządzonej przez Anglię na podstawie mandatu Ligi Narodów.

Jak wiadomo, plan ten w formie, proponowanej przez komisję królewską, nie znalazł poparcia z niczyjej strony. Krytykowali go wszyscy. Parlament angielski zarezerwował sobie decyzję, tak samo, jak i Liga Narodów, najwyższa instancja w tej sprawie.

Błąd wysuniętej koncepcji podziału, która bierze pod uwagę obecny stosunek ilościowy, polega na uproszczeniu bardzo zawiłego problemu i stosowaniu jednakowej miary do zagadnień o różnym podłożu historycznym i znaczeniu międzynarodowym. Mandat przewidywał utworzenie Jewish National Home w Palestynie, gdy było tam ludności żydowskiej o trzysta tysięcy mniej niż dzisiaj. Gdyby wówczas liczono się tylko ze statystyką, nie byłoby deklaracji Balfoura. Był to akt polityki, patrzącej w dalszą przyszłość. I gdyby nie utrudnianie imigracji żydowskiej bez względu na wzrost dobrobytu Palestyny, domagającej się znacznie

Naszemu Koledze
p. Inż. Izraelowi Bleichfeldowi
z powodu przedwczesnego zgonu
Jego bł. p. **OJCA**
składają wyrazy głębokiego współczucia
Współpracownicy firmy
Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego S. A.
w Będzinie

większego napływu rąk roboczych, ale jedynie ze względów politycznych, byłaby tam już dzisiaj większość żydowska i cała sprawa przedstawiałaby się inaczej.

Jak wiadomo, pierwotny plan podziału Palestyny został zaniechany, Anglia ma przedłożyć Lidze Narodów inny plan i w tym celu wysłać do Palestyny drugą komisję, która opracuje go — jak oświadczył minister Eden — wspólnie z przedstawicielami ludności żydowskiej i arabskiej. Po ostatnich wypadkach, które opisałem na wstępie, atmosfera dla tej nowej imprezy zaczyna być coraz mniej pomyślna. Może będą one miały wpływ dobroczynny, jako ostrzeżenie przeciw dalszemu tolerowaniu akcji terrorystycznej i przyczynią się do uspokojenia kraju.

Sytuacja Falaszów w Abisynii

Rzym, 9. 10. PAT. Minister kolonij Alessandro Lessena przyjął na audiencji wiceprzewodniczącego związku gmin żydowskich we Włoszech inż. Guido Cewi oraz członka zarządu związku adw. Carlo Witerbo, którzy złożyli ministrowi obszerne sprawozdanie o sytuacji falaszów oraz o organizacji gmin żydowskich w Abisynii. Jak wiadomo, na zlecenie związku gmin żydowskich we Włoszech i za zgodą rządu adw. Witerbo wydelegowany został do Abisynii, celem zorganizowania gmin żydowskich w Addis-Abeba oraz w Dire-Dau i w celu zapoznania się z sytuacją tamtejszych Żydów-falachów. Witerbo spędził w Abisynii 8 miesięcy od sierpnia 1936 do marca 1937 i zwiedził liczne skupienia falaszów.

Sprawozdanie, złożone ministrowi kolonij wskazuje głównie na konieczność zorganizowania szkolnictwa dla falaszów, które by obok wiedzy żydowskiej dało im pewne przeszkolenie rolnicze.

Minister kolonij przyrzekł życzliwie rozpatrzyć wnioski adw. Witerbo oraz dezyderaty związku gmin żydowskich w sprawie pomocy falaszom.

Odznaczenie młodego uczonego żydowskiego we Włoszech

Rzym, 9. 10. ŻAT. Młody fizyk żydowski prof. Bruno Rosi w Padwie zdobył nagrodę naukową w sumie 10,000 lirów, przyznaną przez włoską akademię naukową za badania w dziedzinie fizyki i chemii. Prof. Rosi bierze czynny udział w żydowskim życiu naukowym i jest członkiem zarządu żydowskiego stowarzyszenia kulturalnego „Samuel Dawid Luzatto" w Padwie.

Rada miejska w Kanadzie odgradza się od antysemityzmu

Toronto, 9. 10. ŻAT. Rada miejska w Galt (Ontario) większością głosów nie przyjęła do wiadomości dymisji radnego żydowskiego Samuela Lunenfelda, który poczuł się dotknięty uwagą burmistrza, odczutą jako antyżydowską. Rada miejska w swej rezolucji odgrodziła się od wszelkich przesądów rasowych lub jakichkolwiek obraźliwych wystąpień pod adresem Żydów. Burmistrz zaś dodał, że uwaga jego w danym razie nie powinna była być zrozumiana jako obraźliwa dla narodu żydowskiego.

Litewski minister na żydowskiej konferencji

Kowno, 9. 10. PAT. W Jurburg odbyła się konferencja krajowa Związku b. żydowskich żołnierzy frontowych armii litewskich. Na konferencji wygłosili przemówienia powitalne minister spraw wewnętrznych gen. Caplicas oraz przywódca stronnictwa rządowego Janowcius. Obydwaj mówcy podkreślali korzyści płynące z przyjaznych stosunków między narodem litewskim a mniejszością żydowską.

Uczczenie pamięci T. Masaryka

Paryż, 9. 10. ŻAT. W bóżnicy ortodoksyjnej w Paryżu odbyło się nabożeństwo żałobne poświęcone pamięci Tomasza Masaryka. Po nabożeństwie rabin Szneurson wygłosił przemówienie omawiające życie i zasługi zmarłego męża stanu.

Na uroczystości żałobnej obecny był przedstawiciel poselstwa czechosłowackiego w Paryżu oraz liczni przedstawiciele kolonii czeskiej we Francji.

* * *

Praga, 9. 10. ŻAT. Gmina żydowska w Pradze na specjalnym posiedzeniu uroczystym postanowiła uczcić pamięć Masaryka przez utworzenie funduszu im. Masaryka na cele społeczne i kulturalne. M. in. projektuje się budowę szpitala w Pradze im. Tomasza Masaryka.

Dr ALFRED NOSSIG

Muzyka a polityka

Na pierwszy rzut oka dziwnym wydać się może zestawienie tych dwóch słów, które w najgłębszej istocie swej zdają się wyobrażać dwa światy, całkowicie odrębne, nie mające żadnych z sobą punktów stycznych. Jaki za chodzić może związek między symfonią Beethovena a tym lub owym kierunkiem polityki europejskiej? Zgłębiając to zagadnienie, napotykamy jednak na dziedzinę, w której sfery muzyki i polityki zaczynają się przecinać. Dzieje się to przede wszystkim tam — gdzie muzyka łączy się ze słowem jako melodia o tendencji pieśni narodowej czy społecznej, lub nawet bez słów, wskutek narodowego swego charakteru może spotkać się z niechęcią i prześladowaniem ze strony pewnych systemów politycznych.

To można zrozumieć. Polityka Trzeciej Rzeszy pouczyła nas atoli, że są wypadki, w których cała twórczość pewnego kompozytora może znaleźć się na indeksie, chociaż nie ma w niej nic, coby się sprzeciwiało panującej linii politycznej. Tak było z Ryszardem Wagnerem. Dwie były przyczyny niechęci przeciw niemu. Nasamprzód wysunięto żydowskie jego pochodzenie. Potem na pierwszy plan wystąpił religijny jego kierunek, uwydatniający się zwłaszcza w „Parsivalu". Niemcy dzisiejsze bojkotują Wagnera już nie tylko jako Żyda, lecz jako chrześcijanina.

Co najciekawsze, że Wagner za chrześcijaństwo swe nie po raz pierwszy dziś pokutuje. Długoletnia przyjaźń jego z Nietzschem która dla obu stron tak wielkie miał znaczenie, rozbiła się z tego samego powodu. Tym wyznaniem głębokiej wiary odepchnął Wagner Nietzschego od siebie na zawsze już w ciągu rozmowy w Sorrento. Co prawda, Nietzsche nie stał na gruncie pogaństwa germańskiego, ale był niemniej zażartym poganinem —grekiem.

I to jeszcze można zrozumieć, że polityka porywa się na muzykę, jeśli światopogląd religijny je rozdziela. Lecz jak tłumaczyć walkę Trzeciej Rzeszy przeciw muzyce czystej, absolutnej, nie wykraczającej poza obręb własnej sfery, owej muzyki, której najgłośniejszym przedstawicielem w Niemczech dzisiejszych jest Hindemith?

Sprawa znakomitego tego muzyka, który 1 października z własnej woli złożył profesurę kompozycji w berlińskiej Akademii Muzycznej, stanowi jeden z najbardziej znamiennych rozdziałów „walki kulturalnej" a raczej antykulturalnej Trzeciej Rzeszy.

Odkąd założono „Reichsmusikkammer" — rozpoczęła się walka przeciw produkcji muzycznej, nie mającej charakteru „niemieckiego". Lecz Hindemithowi nie można było zarzucić, że muzyka jego nie jest niemiecka. Potentaci nowego kierunku nie czuli dla niego sympatii dlatego że należał już do świeczników artystycznych dawnego reżimu. Sformułowano więc inny zarzut. Hindemith reprezentował w muzyce niemieckiej podobny kierunek, jak Strawińsky w rosyjskiej. Aż do roku 1933 kierunek ten nosił miano „Nowej Muzyki". Areopag muzyczny Trzeciej Rzeszy skwalifikował go jako „bolszewizm muzyczny".

Nowa władza znalazła się jednak w odniesieniu do Hindemitha w trudnej pozycji. — Niemile widziany ten kompozytor był bowiem także pedagogiem, był owym profesorem Akademii, który najbardziej przyciągał młodzież nie tylko niemiecką, lecz też zagraniczną. Nie chciano go usunąć z tej pozycji, bo go potrzebowano. Spróbowano więc „zgładzić" go tylko jako kompozytora. Taktykę tę uważano za niezbędną już dlatego, że Hindemith jest znacznie zdolniejszy aniżeli kompozytorowie kierunku tradycyjonalnego i że muzyka jego cieszyła się większym bez porównania powodzeniem.

„Reichsmusikkammer" zabroniła tedy wykonywania dzieł jego a równocześnie wspominania imienia jego w prasie. Łudzono się nadzieją, że wobec tych drakońskich zarządzeń proskrybowany kompozytor niebawem całkowicie pójdzie w niepamięć. Kalkulacja

Sensacyjny spór o milionowy majątek

Przemyśl, 9. 10. (Seg) Niezwykle ciekawa sprawa toczyła się przed sędzią grodzkim Mgr Barszakiem w Przemyślu. Niezwykłość tego procesu polega przede wszystkim na osobach prowadzących spór oraz na przedmiocie procesu, którym jest majątek położony w województwie tarnopolskim wartości przeszło 1 miliona złotych. Najkapitalniejszym zaś jest fakt, że walka między stronami rozgrywa się na razie w t. zw. „pyskówce" czyli w oddziale karnym z oskarżenia prywatnego o obrazę. — Bohaterami procesu są z jednej strony w roli oskarżyciela prywatnego znany przemysłowiec lwowski Leon Wahl, były wiceprezes kahału we Lwowie, zaś w roli oskarżonych występuje znany w świecie ortodoksyjnym Izak Thumim, były prezes Światowej Centrali „Agudy", do niedawna zamieszkały w Wiedniu, oraz szwagrowa tegoż Hendla Thumim.

Tło tego sensacyjnego procesu o niezwykłych powikłaniach i bogatych antecedencjach jest następujące: Hendla Thumim miała przed wojną kilka wsi w województwach południowo-wschodnich Małopolski. Mąż jej błp. Mojżesz Thumim pozostawił w spadku majątek Stojanów obok Radziechowa mierzący około 2100 morgów obszaru żyznej roli, a więc przedstawiający olbrzymią wartość. Nicią przewodnią niezliczonych sporów jakie wynikły między Thumimami a Wahlem, a więc także i omawianego procesu jest twierdzenie Thumimów, iż padli ofiarą oszukańczych metod rozmaitych osób, działających w interesie Wahla, który rzekomo dzięki tym metodom wszedł w posiadanie połowy tego majątku za bezcen i wyzuł faktycznie Thumimów z posiadania drugiej połowy Stojanowa. Wedle twierdzenia Thumimów, nakłonił był Wahl w r. 1920 Hendlę Thumim do sprzedaży połowy Stojanowa pod tym pozorem, że rząd przeprowadzi przymusową parcelację tego majątku, ponieważ właścicielka jego mieszkała wówczas w Wiedniu. W tym celu ofiarował Wahl swe usługi jako rzekomo zawodowy rolnik, by w ten sposób uniknąć parcelacji w myśl reformy rolnej. Thumimowa wystawiła wprawdzie pełnomocnictwo do sprzedaży pod warunkiem zatwierdzenia przez Urząd Ziemski tzw. ośrodków gospodarskich wolnych od parcelacji, jednak Wahl nie uzyskał takiego zezwolenia, a mimo to uzyskał w niewytłumaczony dziś sposób intabulację na podstawie nieważnego pełnomocnictwa.

Dalej twierdzili Thumimowie, że Hendla Thumim sporządziła akt darowizny na rzecz Izaka Thumima odnośnie do połowy Stojanowa i ktoś działający w interesie Wahla spowodował zniknięcie tego aktu w jednej z kancelarii notarialnych we Lwowie tak dalece, że nawet wzmianki o tym akcie nie było w repertorium. W międzyczasie przeprowadzano na zlecenie Władz regulację parcelacji Stojanowa, o czym Thumimów jako prawowitych właścicieli nie zawiadomiono, a jedynie doręczano wszelkie decyzje Leonowi i Iserowi Wahlom, jako rzekomym wyłącznym właścicielom Stojanowa. Pokrzywdzony Izak Thumim rozpoczął dramatyczne poszukiwania we Lwowie za zaginionym aktem notarialnym, który wreszcie osobiście odnalazł w jednej z kancelarii notarialnych we Lwowie.

Wreszcie żalą się Thumimowie na Wahla, że objąwszy zarząd Stojanowa, nie daje im od przeszło dziesięciu lat ani grosza dochodu, pomimo, że wedle opinii biegłego majątek ten powinien przynosić dochodu co najmniej 100.000 zł.

Oczywista rzecz, że w atmosferze takich ciężkich oskarżeń zrodziła się lawina najrozmaitszych procesów między stronami. Thumimowie wnieśli niezliczoną ilość skarg przeciwko Wahlowi i zażaleń, wśród których nie brakło również petycji do najwyższych dostojników państwa. W pismach tych wskazywali Thumimowie, że padli ofiarą oszukańczych tricków i niedozwolonych metod itp. W odpowiedzi na tę akcję Thumimów, zahaczającą o najrozmaitsze instancje zareagował p. Leon Wahl procesem karnym, wytoczonym przeciwko Thumimom o zniesławienie, czując się dotkniętym pewnymi zwrotami w pismach Thumimów.

Do rozpatrzenia tej sprawy delegował Sąd sędziego Mgra Barszaka. Miarą ogromu materiału w tej sprawie jest fakt, że samo przesłuchiwanie oskarżonego Thumima trwało przeszło pięć godzin. Obrońca oskarżonych adwokat Dr Babad zawnioskował przekazanie całej tej sprawy Prokuraturze celem wszechstronnego wyjaśnienia tej niezwykłej afery. Oskarżyciela pryw. zastępował adwokat Dr Verstendig ze Lwowa. Rozprawę odroczono.

ta okazała się atoli mylną, zupełnie jak w odniesieniu do „zwyrodniałego malarstwa", którego triumf spotęgował się po bojkocie.

Przede wszystkim „władza" zmuszona była skapitulować przed „Nową Muzyką" — smak publiczności i dyregentów przeforsował to po prostu, że zdjęto klątwę „bolszewizmu" z kompozycji Strawinskiego, Karola Szymanowskiego, Honeggera, Roussela, Malipiera. Wobec tego, że ci właśnie kompozytorowie zapełniają programy koncertowe, banicja Hindesmitha zwiększała jeszcze zainteresowanie dla jego muzyki. Najniedogodniejszą stroną tej rosnącej popularności Hindesmitha była predylekcja „młodzieży hitlerowskiej" dla jego właśnie kompozycji i kierunku. Nuty jego i płyty gramofonowe rozchodzą się bardziej niż kiedykolwiek.

Kiedy teraz ogłosił pracę czysto fachową „Unterweisung im Tonsatz" (Schott Söhne, Moguncja), publiczność rzuciła się na tę książkę jak na sensację. Są pewne znaki, że władza byłaby „zrehabilitowała" Hindesmitha pod tym naciskiem opinii publicznej — gdyby był cierpliwie zaczekał. Zdarzyła się bowiem rzecz niesłychanie ciekawa: Oto dzieła Franciszka Marca i Ernesta Barlacha *cichaczem wycofano* z „Galerji Zwyrodniałych".

Lecz Hindesmith nie chciał czekać cierpliwie. Mimo że czyniono starania by go zachować dla Akademii, złożył urząd swój. Krok jego był manifestacją, którą zrozumiano w całym świecie: manifestacja godności i niezawisłości sztuki, a zarazem etyki, tkwiącej w muzyce wysokiego pokroju.

Kto umie czytać między wierszami, znajdzie jż w najnowszym dziele Hindesmitha, w tym niewinnym pozornie podręczniku kompozycji, pewe ustępy bardzo wymowne. — Hindesmith przestrzega młode pokolenie kompozytorów przed przesadą i spekulacją — przed kurczem i bezkrytycznym ubóstwianiem wszystkiego, co jest aktualne — w muzyce naturalnie...

I drugi jeszcze wielki muzyk dowiódł w tych dniach światu, że w samej muzyce dobrze zrozumianej, żyje głęboka etyka, która w przedstawicielach jej budzi sumienie i poczucie odpowiedzialności, a tym samym dyktuje im linie postępowania, stanowiące — *politykę muzyki. Toscanini* był tym, który zademonstrował w sposób najszczytniejszy, jaki zachodzi związek między muzyką absolutną a polityką.

Na nowe zaproszenie Furtwänglera, by przybył do Niemiec, Toscanini dał niemieckiemu dyrygentowi z Salzburga odpowiedź, która była dosadną nauką moralną: „Kto milcząco znosi krzywdę i przyczynia się do niej, *nie jest godnym, ani zdolnym dyrygować Beethovena*".



NIEDZIELA, 10. października.

Kr... 8.00 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 10.00 Reportaż z życia; 10.30 Nabożeństwo; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. m. Poznania pod dyr. Z. Latoszewskiego z udz. Fr. Łukasiewicza (fort.); 15.00 „Kronika artystyczna Krakowa" (Sprawy teatralne) w opr. Dr. St. Pigonia, prof. U. J. 13.10 „Bajecznie kolorowa" fragment noweli Sewera — czyta Ludwik Ruszkowski; 13.30 Muzyka obiadowa. Wyk.: Zespół salonowy Pawła Rynasa, E. Zielińska (cytra), W. Żywolewski (gitara) i chór Alojzego Zaremby; 14.45 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.00 „Nalepicka szkoła" słuchowisko propagandowe dla wsi w opr. Mariana Mikuty; 15.30 „Organizacja rolnictwa — jego siłą" pogad. wygł. inż. E. Wiszniewski; 15.45 „Gawęda niedzielna": „Jak powstały storczyki" z opowieści malajskich prof. dr. Michała Siedleckiego, w wykonaniu autora; 16.00 Wiadomości bieżące; 16.05 Koncert solistów. Wyk.: St. Millerowa (śpiew) oraz Z. Roesner (skrz.), akomp. prof. L. Urstein, E. Roesner; 16.45 „Anielcia i życie" powieść mówiona Heleny Boguszewskiej; 17.00 Z Poznańskiej kawiarni „Esplanada" — Podwieczorek przy mikrofonie, w przerwie ok. godz. 17.55 pogadanka aktualna z Wars.;

19.00 Powsz. Teatr Wyobraźni: „Lekcja dekla..acji" fraszka Mariana Gawalewicza; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Recital fortepianowy Halusi Schwarzenberg - Czerny; 20.00 Wieczór literacki poświęcony A..y..kowi w opr. K. Czachowskiego; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rogłośni polskich; 21.15 Z okazji Festiwalu Sztuki Polskiej: „Pod dachami Warszawy" — wesoła Syrena w opr. Andrzeja Nowickiego i Zuzanny Ginczanki (wznowienie), reż. Ant. Bohdziewicza; 22.00 „Opowieść o Mozarcie" w opr. Karola Stromengera; 22.50 Ostat. wiadom. dzien. wiecz. kom. meteorol.; 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa 8.00 — 13.00 p. Kraków; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 p. Kraków; 14.20 Tr. z Bezdan uroczystości posw. 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego; 15.15 Audycja dla wsi; 15.45 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.35 Płyty; 20.40 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 8.00 — 13.00 p. Kraków; 13.00 Przegląd tearalny; 13.10 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.35 „Z naszej świetlicy" — żołnierska wieczorynka; 20.00 Koncert solistów; 20.35 — 23.30 p. Kraków.

Katowice 8.00 — 13.00 p. Kraków; 13.00 „Piotr Bezruč a Śląsk" — szkic liter. L. Brożka; 13.10 p. Kraków; 15.45 Pogad.; 15.55 „Co słychać na Śląsku" — red. Adam Mi-knlski; 16.05 p. Kraków; 19.35 Koncert rozrywkowy; 20.00 Audycja pogodna w opr. St. Ligonia; 20.35 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 8.00 — 13.00 p. Kraków; 13.00 „Na morzu" — felieton M. Zydlera; 13.10 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.35 „Ze świata pracy" — „Budujemy kanał: Bałtyk — Morze Czarne" — felieton; 19.50 Koncert rozrywkowy; 20.35 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.55 Koncert symfoniczny; 15.40 Dawna włoska muzyka kameralna; 16.20 Reportaż z meczu piłki nożnej Anstria — Węgry, 18.00 Audycja karyncka; 20.05 „Wino, kobieta i śpiew" — radiopotpourri ukł. dr. Kiedingera; 21.35 Sonata b-dur Schuberta; 22.30 Muzyka taneczna.

Mediolan 17.00 Koncert rozrywkowy; 21.00 „Luiza" — opera Charpentiera.

Radio Paris 18.00 Koncert orkiesrowy; 20.00 Radioscenka; 20.30 „Dawne domy do was przemawieją"; 21.15 Pieśni; 21.30 Teatr Wyobraźni.

Monte Ceneri 20.00 Komedia; 21.00 „Napój miłosny" — opera Donizetticgo.

Budapeszt 18.15 Recital śpiewaczy; 19.30 „Madame Butterfly" — opera Puccini'ego.

Praga 15.30 Koncert popularny; 16.45 Słuchowisko; 17.50 „Król Melops" — tragedia Mühlbergera z muzyką; 19.10 Czeskie melodie operowe; 19.45 Koncert ork. filharmonicznej, w progr. muzyka czeska; 21.00 Koncert popularny.

Kajakiem po kraju tysiąca jezior

Kwiatki w Kuopio i prestiż w Duksztach

Po nieprzespanych, bo nieistniejących nocach lapońskich, po dość wyczerpującej ze względu na trudności terenowe, kamienie i spady wodne (ponad 120) rzece Ounasjoki, przerzucamy się koleją na jeziora środkowo-południowej Finlandii, aby przy stale prawie tam wiejących wiatrach posuwać się żaglem w kierunku Zatoki Fińskiej i trochę sobie odpocząć; nasi fińscy przyjaciele zakończyli jazdę kajakiem w Rovaniemi i wrócili już pociągiem do Helsinek. Po dziesięciogodzinnej jeździe koleją, zmęczeni wyjątkowym upałem, zajeżdżamy do po-

łożonego nad jeziorem Kallavesi pięknego miasta Kuopio. Nadciąga już wieczór i zbliża się tak na północy upragniona ciemność. Do jeziora skąd mamy nazajutrz odpłynąć w kierunku południowym, jest od położonej w centrum miasta stacji kolejowej daleko, bo ponad dwa kilometry. Jest dość niewygodnie, gdy czuje się zmęczenie i noc na karku, udawać się nad jezioro i szukać przy zmroku odpowiedniego na namiot miejsca. Może da się przespać nieco bliżej i mniejszym wysiłkiem, zwłaszcza, gdy jedynym naszym w danej chwili celem było o ile możności szybko zapakować się do śpiworków. Udajemy się więc do stojącego niedaleko dworca więcej niż zażywnego policjanta, o bardzo srogich wąsach, pytając się, gdzie jego zdaniem możnaby najlepiej i najbliżej rozbić namiot. Grubas z ustawicznie srogim wyrazem twarzy wskazuje w odpowiedzi ręką na — piękny trawnik kwiatowy leżącego opodal w odległości 100 metrów od dworca miejskiego ogrodu. Jego ciągle przy tym surowa mina, brak jakiegokolwiek skurczu mięśni twarzy lub ironicznego uśmiechu świadczy, że jest on albo genialnym kpiarzem, albo — typowym fińskim policjantem. Mimo zmęczenia i znajomości stosunków fińskich sprawa zaczyna nas interesować. Czy grubas chce się naszym kosztem zabawić, czy też istotnie pozwala do wypielęgnowanych kwiatków wbijać kołki namiotowe? Warto zagrać komedię do końca. Wyraziwszy naszemu informatorowi skruchę, że na tak genialnie prosty pomysł nie mogliśmy bez fatygowania statecznego urzędu sami wpaść, rozbijamy z wytworną obojętnością namiot wśród najpiękniejszych kwiatów i obserwujemy, co na to powie władza. Grubas ani nie drgnął. Takim samym zamaszystym, jak poprzednio krokiem spaceruje po chodniku i nie chce nam przeszkadzać. Po wspaniale wśród niebiańskich zapachów przespanej nocy widzimy rano innego stróża bezpieczeństwa, który już z daleka przyjaźnie się uśmiecha i salutuje. Już wie od grubasa, dokąd chcemy się udać, już zaopatrzył się w słownik i nłożył sobie odpowiednie zdanie. Więcej niestety na razie nie może powiedzieć. Gdyby śmy zostali przy nim do wieczora, prawdopodobnie mógłby skonstruować jeszcze ze trzy zdania, bo ma czas. Jak każdy Finn.

* * *

Znany w budowie maszyn ze swoich dowcipnych wentyli do pomp i kompresorów inżynier Hörbiger zajmował się w wolnych chwilach niczym innym tylko glacjalną kosmogonią. W tej przez siebie stworzonej i nazwanej nauce dowodził, że świat powstał z lodowców, że z lodowców bierze się początek wszelkiego życia organicznego na ziemi i że lodowiec jest niejako kolebką człowieka. Nie ulega wątpliwości, że glacjalne wynalazki inżyniera Hörbigera nie były tak dobre jak jego wentyle; być może, że cała jego lodowaia teoria topnieje w najsłabszym ogniu fachowej krytyki i że stanowi raczej materiał anegdotyczny do życiorysu tęgiego konstruktora niż jego naukową zasługę. Nie można się jednakowoż mimo to oprzeć wrażeniu, że Hörbiger, gdyby był więcej znany, cieszyłby się wielkim kultem w Finlandii. Epoka lodowcowa zostawiła Finlandii bogatą pamiątkę w postaci niezliczonej ilości jezior, bez których nie do pomyślenia jest życie każdego Finna. Finlandia niesłusznie nazywana jest krajem tysiąca jezior: według najdokładniejszych map, jezior fińskich jest ponad 60 tysięcy, a mapy te ze względu na swą skalę (1:400000) nie uwzględniają mniejszych zbiorników wód. Każdy Finn uważa prawie za osobistą obrazę, gdy ktoś śmie powątpiewać, że w jego kraju jest mniej niż sto tysięcy jezior. „Järvi“ (jezioro) ma swoje pieśni, „järvi“ wypowiadanie jest prawie z czcią i namaszczeniem, „järvi“ jest tak nierozerwalnie złączone z Finnem, jak ziemia z rolnikiem: rolnik bez ziemi przestaje być rolnikiem, Finn bez „järvi“ przestaje być Finnem.

Przy cudownej pogodzie i jakby zamówionych wiatrach posuwamy się z rozwiniętym żaglem wśród mozaiki lasów, granitów, niezliczonej ilości wysp i pokręconych półwyspów w kierunku miasteczka Savonlinna. Jedynym zajęciem podczas jazdy to trzymanie żagla, lub wyciąganie błyskotki z rybą, jedynym problemem to konfrontowanie mapy z pełnym geograficznych łamigłówek terenem. Południe Finlandii przyjmuje nas całą swoją naturalną gościnnością: w dzień nie ma much i można raz nareszcie obmyć twarz, szyję i ręce z lapońskiego oleju smołowego, pełne żywicznego zapachu lasy sosnowe zapraszają do środka, obiecując w no-

cy tak upragnioną za kołem podbiegunowym ciemność, rzucające się we wodzie szczupaki gwałtem pchają się na patelnię. Wśród bezwstydnego lenichowania i oszukiwania kawałkiem żaglowego płótna sił przyrody mijamy cud natury Punkaharju siedmiokilometrową mierzeję morenową z białą grzywą autostrady w pośrodku wysokiego lasu i wpływamy na jezioro Saimaa, międzynarodowe corso kajakowców i według ogólnej opinii najpiękniejsze jezioro Finlandii. Można tu spotkać namioty i kajaki Anglików, Niemców, Szwedów, Norwegów, nie mówiąc już o Finnach, jest nawet dwu obywateli księstwa Monaco — w ogóle pływająca Liga Narodów. Wszyscy w idealnej zgodzie, wszyscy zmierzający w tym samym kierunku, bo wszyscy z wiatrem. Każdy robi to samo, łowi w ten sam sposób ryby i tak samo jedzie żaglem na gapę. Drobne kwestie kulinarne urastają do międzynarodowych problemów, rozstrzyganych na międzynarodowych konferencjach o ciągle zmieniającym się składzie. Ma się wrażenie, że Saimaa nie leży w Finlandii, ale gdzieś na neutralnym międzynarodowym terenie. Dla wszystkich jednakowo świeci w pogodny wieczór niesamowicie wielki księżyc, który jak olbrzymia bania wisi nad horyzontem, nie dając prawie żadnego światła.

Nie zapominamy oczywiście zboczyć do sławnego spadu wodnego Imatra. Olbrzymie masy „białego węgla“, całego systemu wodnego Saimaa walą tutaj w ilości 600 metrów sześciennych na sekundę na łopatki turbinowe pięciu turbozespołów o łącznej

mocy zainstalowanej 120 tysięcy kilowatów, zaopatrujące w energię elektryczną prawie całą południową i środkową Finlandię. Oczywiście wstęp do zakładów Imatra dozwolony jest dla każdego. Każdy jest mile widziany i oprowadzany po tej największej w swoim rodzaju wodno-elektrycznej centrali w Europie. Zbudowano w latach 1921—1929 już teraz okazuje się dla coraz bardziej wzrastającego dobrobytu za mała.

Koło Lapeenranta wjeżdżamy w kanał Saimaakanava, aby po 35 śluzach dostać się do największego portu drzewnego Viipuri. Tutaj z powodu stosunkowo późnej pory i już dających się dotkliwie we znaki zimnych nocy, a przede wszystkim z powodu ograniczeń osobisto-dewizowych (właśnie kończyła się gotówka) zrezygnowaliśmy z bardzo wielu sportowych emocyj obiecującej jazdy po morzu wzdłuż Zatoki Fińskiej do Helsinek, odkładając t osobie do lepszej przyszłości. Przerzuciwszy się z Helsinek do Grodna, zajechaliśmy Niemnem, Kanałem Augustowskim, jeziorami augustowskimi, Biebrzą, Narwią, Bugiem i Wisłą do Warszawy, a stąd koleją do Krakowa.

* * *

Nie mogę powstrzymać się od przyznania się na zakończenie do występku, który popełniłem w oddalonym o 25 km od granicy polsko-łotewskiej polskim miasteczku Dukszty. Chcąc przedostać się do budynku stacyjnego, położonego po drugiej stronie toru kolejowego, spiesząc się do pociągu, który na tej stacji zatrzymuje się jedną minutę, z drugiej zaś strony nie chcąc obejść toru przecinającą go drogą z obawy ,aby bez przepustki nie przekroczyć strefy nadgranicznej (przebywanie bez przepustki w strefie nadgranicznej jest wzbronione) i nadrobić

przy tym sporo drogi oglądnąłem się, czy w na ogół pustej, bo bezludnej okolicy nie ma jakiegoś stróża bezpieczeństwa — i dwoma skokami przeszedłem na drugą stronę. Myślałem, że mi te dwa antypaństwowe kroki ujdą bezkarnie. Zresztą przyzwyczajony do fińskiej swobody uważałem, że wszystko było w porządku. Innego zdania był jakby spod ziemi wyrosły strażnik kolejowy z miejscowego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z karabinem na ramieniu, zapuszczonym na brodę paskiem od czapki i urzędowym wyrazem twarzy. Upewniw-

się pierwszym pytaniem „co pana łączy z koleją?" oraz moją odpowiedzią „nie rozumiem tego pytania", że jestem zwyczajnym, szarym obywatelem, zaprowadził mnie do pokoju zawiadowcy stacji, który wśród wykładu na temat „prestiżu" polecił memu konwojentowi spisać ze mną protokół. A więc: imię i nazwisko, gdzie się urodził, kiedy się urodził, zawód, miejsce stałego zameldowania, ulica, numer domu i mieszkania, imiona rodziców i panieńskie nazwisko matki,„ przez kogo, gdzie i kiedy wystawiony dowód osobisty ,wyznanie, stan cywilny, kawaler czy żonaty. Załatwiwszy wszystko zgodnie z wymaganym rytuałem, nie omieszkał zawiadowca powiadomić mnie, że otrzymam w swoim czasie odpowiednie wezwanie ze starostwa, do którego jestem przynależny, abym raz na zawsze pamiętał, że należy obchodzić tor kolejowy a nie ustawy, zwłaszcza wtedy, gdy na dworcu właśnie stoi pani inżynierowa i na wszystko się patrzy.

Mimo woli kojarzy się zestawienie dwóch sposobów myślenia: policjanta w Kuopio, pozwalającego zmęczonym turystom wbijać kołki do kwiatków i — nie policjanta ,ale zaledwie funkcjonariusza kolejowego w Dukasztach. Policjant w Kuopio, który ma zawsze czas i któremu się nigdy nie spieszy, radzi turystom, aby nie szli daleko z namiotem, gdy mają trawę w pobliżu; nasz rodzimy „obrońca prestiżu", który wie, że pociąg odchodzi za minutę, każe tym samym turystom obejść tor i podpisać się pod protokołem. Zdaje się, że różnica w mentalności obu tych ludzi polega na tym, że jeden woli iść najkrótszą, prostą drogą mimo, że ma czas, podczas gdy drugi kombinuje drogę możliwie najbardziej okrężną, mimo, że pociąg czeka tylko jedną minutę. Jesteśmy od Kuopio i jego policjanta tak blisko, a jednak tak daleko. Z Warszawy do Helsinek samolot leci zaledwie cztery i pół godziny. Możeby tak wysłać naszego prestiżowego przez Helsinki do grubego policjanta w Kuopio?

JAKUB DJAMENT.

Na frontach hiszpańskich

Lyon, 9. 10. PAT. Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe usiłowały wczoraj dokonać przeciwnatarcia na wyniosłości dominujące nad drogami Tarna—Infiesto i Lillo—Santullano. Główny atak, który miał na celu zdobycze przełęczy w sąsiedztwie Col—San Justo, został odparty przez powstańców ogniem artyleryjskim. Wojska powstańcze przeprowadziły następnie kontratak, zdobywając pozycje w okolicy miejscowości Pendones. Wszystkie sąsiadujące z tą miejscowością wzgórza zostały również zajęte przez powstańców.

* * *

Salamanka, 9. 10. PAT. Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej:

Na froncie Asturii zajęliśmy szereg pozycyj przeciwnika i dotarliśmy do rzeki Sardon. Na froncie Leonu na odcinku Castellones odparliśmy kilka ataków nieprzyjacielskich, zadając atakującym ciężkie straty. Na froncie aragońskim na odcinku Sabinanigo dokonywano dalszego oczyszczania terenu na obszarach pomiędzy rzekami Gallego i Pasa i nawiązano łączność z kolumną działającą od strony Llegra. Na froncie południowym na odcinku Penarroya zajęliśmy wzgórze Santa Barbara.

Drogiemu Szefowi **HENRYKOWI MÜNZEROWI** z powodu zgonu Jego bł. p. **MATKI** wyrazy głębokiego współczucia składa

Personel biurowy i techniczny Fabryki w Bochni

Aresztowanie członków francuskiej partii społecznej

Lyon, 9 10. PAT. Tutejsze władze bezpieczeństwa po przeprowadzeniu dochodzeń w sprawie zajść na zgromadzeniu wyborczym, podczas których trzy osoby zostały ranne, aresztowały 4-rech członków francuskiej partii społecznej.

Ciężka rola biegłego w procesie starosty Wąsa i tow.

Przemyśl, 9. 10. (Seg.). Ostatni akord wielkiego procesu urzędniczego w Przemyślu to orzeczenie biegłego p. Kosiby, wicedyrektora Kom. Kasy Oszczędności w Jarosławiu. Biegły usiłuje zorientować strony w powodzi cyfr, kolumn rachunkowych i najrozmaitszych ksiąg kasowych. Ostatni dzień postępowania dowodowego jest z punktu widzenia procesowego najdonioślejszy, bo dopiero orzeczenie znawcy da sądowi możność wniknięcia w labirynt gospodarki finansowej, uprawianej z rozbrajającą wprost lekkomyślnością w ciągu kilku lat w tak ważnych instytucjach i ciałach samorządowych w Jarosławiu. Zeznania świadków są bowiem fragmentaryczne i nie dają obrazu całości.

Biegły stwierdza, że zadanie jego jest niezwykle utrudnione przez to, że księgi były fałszowane, a poszczególne pozycje mylnie kontowane. Ustalenie ogólnej sumy dochodów uważa biegły dlatego za niemożliwe,

Po żmudnych badaniach udało się biegłemu jedynie wykryć po stronie rozchodów fałszywe pozycje. Machinacje oszukańcze mogły być dokonywane jedynie przy zupełnym braku kontroli ze strony przewodniczącego Wydziału Powiatowego.

Biegły uważa, że rachmistrzowi Straussowi zależało widocznie na wprowadzeniu chaosu do gospodarki komitetu Kolonii Letnich, gdyż rachmistrz tak kwalifikowany musi wiedzieć, iż przy prowadzeniu jednej „amerykanki" i jednej „strazzy" dałaby się ta gospodarka ująć w jasne i każdemu zrozumiałe formy. W drugim okresie po wprowadzeniu księgowości prawidłowej w tym komitecie działy się również niewłaściwości i wiele pozycji uszło „uwadze" p. rachmistrza.

Następnie omawia biegły sprawę kwoty 300 zł, otrzymanej rzekomo przez osk. dra Holzbergera od starosty Wąsa tytułem subwencji Urzędu Wojewódzkiego na rzecz Komitetu kolonii. Otóż ani w księdze Województwa, ani Starostwa kwota ta nie jest zakontowana. P. Kosiba uważa, iż jest możliwym, że dr Holzberger omyłkowo wciągnął tę sumę, jako subwencję z Województwa, a faktycznie pochodziła ona z innego źródła.

W związku z opinią biegłego składają oskarżeni swe wyjaśnienia.

I tak twierdzi osk. Strauss, że kwoty otrzymanej z Banku Polskiego tytułem dotacji dla Kolonii letnich dlatego nie wciągnięto do ksiąg, ponieważ p. Sierankiewiczowa, szwagrowa oskarżonego, urządzała wówczas zabawę taneczną na rzecz Komitetu kolonii i oskarżony wstawił subwencję z Banku Polskiego do rozliczenia dochodów z tej zabawy.

Z kolei oświadcza starosta Wąs, że o ile sobie przypomina, nigdy nie dawał drowi Holzbergerowi żadnych pieniędzy na rzecz Komitetu Kolonii letnich. Zdarzało się wprawdzie, że pewni ofiarodawcy, chcący się pochwalić przed starostą, składali kwoty na rzecz komitetu do jego rąk, lecz osk. Wąs z zasady nikomu nie wręczał tych pieniędzy bezpośrednio, lecz oddawał osk. Straussowi.

Osk. Strauss oświadcza na pytanie, że o tych 300 zł. nic nie wie.

Ponieważ biegły Kosiba w swym wywodzie uczynił zarzut staroście Wąsowi, iż wobec niesłychanego bałaganu w księgowości powinien był powołać komisję rewizyjną celem przeprowadzenia kontroli — osk. Wąs wyjaśnia, że nie powołał komisji, ponieważ rachunki budowy kolonii nie były jeszcze skompletowane, a w międzyczasie powołano go do Lubartowa. Zresztą uważał osk. Wąs taką komisję za zbędną, bo sprawozdania z działalności komitetu były na ogół przejrzyste i sam się w nich orientował, zaś Wydział Powiatowy, jako właściciel budynku kolonijnego ma swą stałą komisję rewizyjną pod przewodnictwem p. Dworskiego.

Pod koniec rozprawy składa wyjaśnienia senior ławy oskarżonych 73-letni kasjer Siwiec, który oświadcza, iż wstydzi się tego, że na stare lata musi siedzieć na ławie oskarżonych za nadużycia innych kolegów, którym zaufał. Oskarżony wyjaśnia, jak to było ze „zwrotem" zaliczki, pobranej przez starostę. Mianowicie osk. Strauss przyniósł oskarżonemu kasjerowi asygnatę przychodową na kwotę 1.741 zł, jako zwrot zaliczki, pobranej przez Wąsa, a równocześnie przedłożył mu dwie asygnaty rozchodowe, a to 900 zł na rzecz komitetu kolonii letnich i sam jako skarbnik komitetu pokwitował „odbiór" pieniędzy, a drugą asygnatę na 850 zł jako zaliczka dla emerytów, a równocześnie złożył mu osk. Strauss kwit starosty, iż tenże pożycza sobie chwilowo tę zaliczkę dla emerytów. Osk. Siwiec w najlepszej wierze podpisał te asygnaty, nie podejrzewając osk. Straussa o jakieś machinacje.

Włochy jawnie popierają Japonię!

Londyn, 9. 10. PAT. Agencja Reutera donosi z Tokio, że ambasador włoski odwiedził japońskiego wiceministra spraw zagranicznych, prosząc go o poinformowanie narodu japońskiego, że naród włoski, zjednoczony pod przewodnictwem Mussoliniego, gotów jest udzielić całkowitego poparcia akcji japońskiej w Chinach, która jest jedynie wykorzystaniem prawa uzasadnionej obrony.

Chiny — wrogiem pokoju...

Tokio, 9. 10. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat: Rząd cesarski stwierdza z ubolewaniem że Liga Narodów i sekretarz stanu Cordell Hull oskarżyli Japonię o pogwałcenie paktu przeciwwojennego i traktatu 9-ciu mocarstw. Rząd japoński uważa, iż oskarżenie to przypisać należy nieznajomości rzeczywistych zamiarów japońskich. Nie Japonia, lecz Chiny wywołały konflikt przez bezprawne godzenie w prawa japońskie, a akcja japońska jest jedynie słuszną obroną. Japonia nie żywi ambicyj terytorialnych, lecz domaga się tylko by Chiny poddały rewizji swą politykę antyjapońską, popieraną przez „wpływ czerwony" i by podjęły współpracę z Japonią. Prawdziwym wrogiem pokoju na świecie są Chiny, które stanowisko przeciwjapońskie uznały za swą politykę narodową i użyły siły zbrojnej, aby wyeliminować interesy japońskie, gwałcąc w ten sposób traktat 9-ciu mocarstw i pakt przeciwwojenny.

W Szanghaju — spokój

Szanghaj, 9. 10. PAT. Na wszystkich odcinkach frontu Szanghaju panuje dziś spokój. Jak przypuszczają jednak, Japończycy przygotowują się do ataku na wszystkich odcinkach w dniu jutrzejszym. — Ulewny deszcz utrudnia w znacznym stopniu działania wojenne.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Blaski i cienie polskiej gospodarki metalowej

Na czoło zagadnień gospodarczych wszystkich państw świata wysuwa się problem surowcowy. W znacznej większości krajów zapotrzebowanie na surowce przerasta znacznie podaż, stąd powstaje wzrost cen, które w chwili obecnej w dobie kolosalnych zbrojeń osiągnęły wysoki poziom.

Jak stwierdził w swoim odczycie, wygłoszonym w Stowarzyszeniu Wychowańców S. G. H., inż. Edward Kaczkowski, Polska pod względem zapatrzenia w surowce znajduje się w sytuacji niepomyślnej. Z jednej strony daje się odczuwać duży brak surowców, z drugiej złe uprzemysłowienie kraju hamuje przeróbkę i przetwórstwo surowców, posiadanych nieraz nawet w wielkich ilościach.

Nasz eksport i import pozostawiają w tej dziedzinie bardzo wiele do życzenia. Zamiast nabywać za granicą surowce czy fabrykaty zasadnicze, konieczne i niezbędne, sprowadzamy przedmioty i towary, bez których można się całkowicie obejść. Dotyczy to zwłaszcza gospodarowania surowcami metalowymi. Prymityw eksploatacji w tej dziedzinie, brak organizacji i technicznych urządzeń stały się powodem, że Polska pod względem zaopatrzenia w metale stoi dziś niemal że na ostatnim miejscu w szeregu państw cywilizowanych świata.

Gdy za 1 tonę eksportowanych z Polski towarów (drzewo i płody rolne) otrzymujemy 79 zł., za 1 tonę sprowadzonych towarów z za granicy płacimy 329 zł.

Roczne spożycie żelaza na głowę ludności w Polsce wynosi 18 kg., podczas gdy w krajach zachodniej Europy, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych A. P. przekracza cyfrę 200 kg. rocznego spożycia. Względy obronności państwa poprawiły znacznie w ostatnich latach katastrofalny niemal stan gospodarki metalowej w Polsce. Nastąpiła pewna poprawa. O ile tempo produkcji utrzyma się nadal, za lat sześć zapotrzebowanie na metale, a przede wszystkim na żelazo, będzie całkowicie zaspokojone. W r. 1933 wzrost spożycia żelaza wynosił 50.000 t., w roku 1934 — 71.000 t., w 1935 r. — 92.000 ton, w 1936 r. — 109.000 t. Tempo zatem utrzymuje się w granicach przewidzianych wspomnianą „sześciolatką" (około 25%) i rokuje jak najlepsze nadzieje na najbliższe lata.

Prelegent stwierdził, że Polska jest właściwie krajem, który używa przeważnie drzewa. Budownictwo konsumuje żelazo w minimalnych ilościach. 50% żelaza spożywają koleje. Biorąc pod uwagę fakt, że w pozostałych 50% poważną część zużywa przemysł wojenny, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, na rynek prywatny idą tylko znikome ilości żelaza. Jesteśmy obecnie w takiej sytuacji, że zwiększenie zbrojeń podyktowane koniecznością międzynarodową, stawia państwo polskie przed obliczem braku surowca żelaznego. Nie ma go bowiem po prostu na rynku. Pomijając fakt, że mamy w kraju niewyzyskane bardzo zasobne jeszcze złoża rud żelaznych, nieeksploatowanych, ba, nawet nieodkrytych, możliwa jest w Polsce zbiórka złomu żelaznego w ilości 190.000 t. Zbiórka ta przeznaczona na F.O.N. dała nikłe rezultaty, handel bowiem tzw. „szmelcem" spoczywa w rękach pośredników, którzy stosują niepomierny wyzysk przy skupie złomu. Ceny dyktowane przez pośredników nie zachęciły ludności ani miast ani wsi do zbiórki odpadków żelaznych, mimo, iż tej zbiórce przyświecał tak wzniosły i państwowo ważny cel.

W gospodarce żelaznej w Polsce istnieją obecnie paradoksalne wprost sytuacje. Gdy Niemcy, Czechosłowacja i inne państwa przemysłowe mają w swoim kraju niemal każdy centymetr kwadratowy ziemi, przewierciły i przekopały pod kierunkiem geologów kraje swoje wzdłuż i wszerz, Polska posiada zaledwie 26 geologów, pracujących nad odkrywaniem nowych złóż mineralnych. Ta śmiesznie mała ilość uczonych sprawia, że co pewien czas odkrywamy własną ojczyznę, znajdujemy w niej skarby, o których powinniśmy dawno wiedzieć, i które musiałyby być zarejestrowane i przydzielone w planie rozbudowy gospodarki państwowej do eksploatacji.

Słyszy się często zdanie, że rudy polskie są niskoprocentowe, a więc kosztowne w eksploatacji. Zachodzi tu pewne nieporozumienie. Mamy rudy i niskoprocentowe, ale ziemia nasza obfituje i w bardzo wysokogatunkowe rudy np. w okręgu centralnym. W radomskiem, kieleckiem, częstochowskiem i Olkuszu rudy polskie zawierają około 30—40% żelaza.

Inż. Kaczkowski przytacza jeszcze bardzo ważny argument, wiele mówiący o możliwościach polskich złóż metalowych. Roczna eksploatacja żelaza w Polsce wynosi 600.000 ton. Niemcy w tych samych warunkach wydobyły ponad 2 miliony ton. Skąd taka kolosalna różnica? Otóż gospodarujemy prymitywnie. Nasze huty i kopalnie posiadają urządzenia przestarzałe, nieodpowiadające potrzebom nowoczesnej gospodarki wielkoprzemysłowej. Należałoby zreorganizować kopalnictwo i hutnictwo żelazne od podstaw, zmienić zupełnie sposób skupu złomu żelaznego, zlustrować import w dziedzinie metalowej, otoczyć opieką geologiczne badania naukowe i odkrywcze.

Zmiany tego rodzaju dyktuje wzmagające się z dnia na dzień zapotrzebowanie na surowiec żelazny w inwestycjach prywatnych, w eksploatacji rolniczej, jak również względy obronności państwowej.

Spadek bezrobocia na całym świecie

Zestawienia kwartalne Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie przyniosły znowu potwierdzenie faktu zmniejszenia się bezrobocia we wszystkich krajach, objętych rejestracją bezrobotnych. Stwierdzono, iż liczba bezrobotnych zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym, a wzrosła liczba zatrudnionych.

Jak wykazują dane statystyczne M. B. P., liczba bezrobotnych w Austrii wyniosła 178.081 w sierpniu br. wobec 217.991 w sierpniu ubiegłego roku. W Anglii liczba bezrobotnych wyniosła 1.357.428 w sierpniu br. wobec 1.611.939 w sierpniu 1936 r., w Belgii liczba bezrobotnych w sierpniu br. wyniosła 86.344 wobec 100.838 w sierpniu ub. r., w Danii liczba bezrobotnych w sierpniu br. wyniosła 65.259 wobec 50.693 w sierpniu 1936 r., w Holandii liczba bezrobotnych wyniosła 23.4% w sierpniu br. wobec 31.1% w sierpniu 1936 r., w Szwajcarii liczba bezrobotnych wyniosła w czerwcu br. 39.610 wobec 77.230 w czerwcu r. ub., w Czechosłowacji liczba bezrobotnych wyniosła 110.861 w lipcu br., podczas gdy w lipcu 1936 — 185.259, w Australii liczba bezrobotnych wyniosła w maju br. 43.100 wobec 57.001 w maju 1936 r., w Kanadzie liczba bezrobotnych w lipcu br. wyniosła 18.070 wobec 22.305 w lipcu 1936 r., w Szwecji liczba bezrobotnych wyniosła 9.800 w lipcu 1937 r. wobec 21.510 w lipcu ubiegłego roku, w USA liczba bezrobotnych wyniosła w sierpniu br. 9.3% wobec 11.7% w sierpniu 1936 r., w Niemczech liczba bezrobotnych wyniosła 562.892 w lipcu br. wobec 1.169.860 w lipcu ubiegłego roku, w Bułgarii liczba bezrobotnych wyniosła w lipcu br. 4.278 wobec 4.997 w lipcu 1936 r., w Chili liczba bezrobotnych wyniosła 2.721 w sierpniu br. wobec 5.076 w lipcu 1936 r., w Finlandii liczba bezrobotnych wyniosła w sierpniu br. 2.794, podczas gdy w sierpniu ub. roku 2.431, we Francji liczba bezrobotnych wyniosła w sierpniu br. 334.521 wobec 458.543 w sierpniu 1936 r., na Węgrzech liczba bezrobotnych wyniosła w lipcu br. 43.915 wobec 46.713 w lipcu 1936 r., w Japonii liczba bezrobotnych wyniosła w maju br. 310.060 wobec 352.201 w maju 1935 r., w Norwegii liczba bezrobotnych wyniosła w sierpniu br. 20.045 wobec 23.477 w sierpniu 1936 r., w Rumunii liczba bezrobotnych wyniosła w czerwcu br. 10.874 wobec 12.923 w czerwcu 1936 r., **w Polsce liczba bezrobotnych wyniosła w lipcu br. 276.781 wobec 284.000 w lipcu 1936 r.**, w Jugosławii liczba bezrobotnych wyniosła w lipcu br. 11.543 wobec 10.501 w lipcu 1936 r.

Jak widać z powyższych zestawień, wszędzie prawie, z minimalnymi wyjątkami, zaznaczyła się wyraźna dalsza poprawa warunków na rynkach pracy i spadek bezrobocia, co pozostaje w ścisłym związku z ogólną poprawą konjunktury na rynkach światowych.

Kolejowe kursy walut

Obecnie obowiązują następujące kolejowe kursy przeliczenia i przyjmowania walut zagranicznych: za 1 dolar złoty — 8.92; za 1 dolar USA — 5.31 zł., za 100 franków franc. — 19 zł., za 100 franków belgijskich — 17.90 zł., za 100 franków szwajcarskich — 122 zł., za 100 franków złotych — 172 zł., za 100 guldenów gdańskich — 100 zł., za 100 koron czeskich — 18.60 zł., za 100 koron duńskich — 118 zł., za 100 koron norweskich — 133 zł., za 100 koron szwedzkich — 136.50 zł., za 100 lei rumuńskich — 3.95 zł., za 100 lirów włoskich — 28.15 zł., za 100 marek niemieckich — 214 zł., za 100 szylingów austriackich — 100 zł., za 100 dinarów jugosłowiańskich — 12.35 zł., za 100 pengö złotych — 157 zł., za 100 florenów holenderskich — 292.50 zł.

Za 100 zł. — 11.22 dolarów zł., 19.10 dolarów USA., 575 franków francuskich, 566 franków belgijskich, 83.50 franków szwajcarskich, 100 guldenów gdańskich, 550 koron czeskich, 2600 lei rumuńskich, 362 lirów włoskich, 47.75 marek niemieckich, 102 szylingów austriackich, 58.20 franków złotych, 835 dinarów jugosłowiańskich.

Silny spadek cen kauczuku

Trwające od szeregu dni osłabienie na światowych rynkach kauczuku przybrało ostatnio szczególnie znaczne formy. W dniu 6 bm. cena kauczuku w Londynie spadła do 7 7/8 pensa, czyli osiągnęła najniższy poziom od października 1936.

W związku z tym spadkiem cen prasa amerykańska omawia sytuację na rynku kauczuku i stwierdza, że konsumcja tego surowca postępuje znacznie szybciej niż produkcja, wobec czego nie zrozumiały jest spadek notowań kauczuku. Zarządzona w okresie kryzysu restrykcja produkcji kauczuku do 60% normalnej produkcji została w ostatnich latach znacznie złagodzona. Zwłaszcza w roku bieżącym już kilkakrotnie podwyższano kontyngent produkcyjny. Ostatnio od 1 lipca br. podniesiono ten kontyngent do 90% normalnej produkcji.

Prasa amerykańska podnosi, że w roku 1934

Kobieta i technika

(s) Nie chcemy tu mówić o typie kobiety, który powstał w okresie wojny i powojennym i który przedstawia nowy rodzaj kobiecości. Słowo „nowy" w odniesieniu do „kobiecości" jest właściwie contradictio in adiecto, bo kobieta uchodziła i uchodzi dzisiaj jeszcze za konserwatywną i trzymającą się kurczowo tradycji. Ażeby powstało coś nowego, należy zburzyć stare, a proces burzenia — chociażby tu chodziło tylko o zburzenie starego domu, lub ścięcie starego drzewa — dla większości kobiet jest czymś bolesnym — stąd też jej pewnego rodzaju brak zaufania dla tej gałęzi nauki, która często burzy i niszczy, — dla techniki.

Dzisiejsza „kobiecość" nie zna tej ułności, jest bowiem mniej sentymentalna i bardziej „rzeczowa" niż jest siostra z dnia wczorajszego „i dlatego też umie się zastosować do rytmu dzisiejszego, do tego szalonego tempa, które stale musi korzystać z pomocy techniki.

W okresie wczesnej młodości, w wieku, kiedy jej matka czytała grube powieści, przedstawiające świat w różowych barwach i szydełkowała koronki do wyprawy i z matematyczną wprost pewnością wyczekiwała okresu zamążpójścia, dzisiejsza kobieta kładzie rękę na kierownicy swojego życia, zamiast pozwolić mężczyźnie sterować. I zasmakowała w tym, w obrazowym i faktycznym pojęciu. A więc siedzi, patrząc tymi swoimi bystrymi, wszystko widzącymi oczyma (charakterystyczny rys młodzieży naszej epoki) przy kierownicy samochodu, łodzi motorowej, a nawet samolotu, którym, z powodzeniem konkurując z mężczyznami, przelatuje w poprzek oceany i w ogóle stara się zgłębić wszelkie tajniki techniki. To co dawniej bywało tylko przywilejem ojca rodziny i wzbudzało w nas niezmierny respekt, a więc naprawienie jakiejś maszyny używanej w domu, czy usunięcie jakiegoś drobnego defektu, wykonuje dzisiaj prawie każda młoda kobieta, umie też prowadzić fachową techniczną rozmowę i używa wyrażeń, jakich leksykon z początku XX wieku jeszcze w ogóle nie rejestrował.

Inaczej kobieta z epoki przedwojennej. Nie musi nią być z wieku, ale z nastawienia. W każdym razie, niektórzy mężczyźni poszukują właśnie takich kobiet, marka ich brzmi „kobieta przedwojenna". Ktoś bardzo dowcipny i znający się na psychice męskiej, radził kobietom: „bądź nieporadną, — on wnet będzie twoim opiekunem!" A jakże może mężczyzna być opiekunem kobiety, która tak samo jak on, albo częstokroć i lepiej zna się na aucie, umie zmieniać opony itp. A przecież on tęskni za tym, żeby znowu być rycerzem, tęskni za tym zaczarowanym kwiatem romantyki. Jego ideałem byłaby naturalnie mieszanina obu typów kobiecych, tej dzisiejszej i tej wczorajszej, trochę romantyki i dużo dzielności. Ale że istota ideału właśnie na tym polega, że jest nieosiągalny, musi zdecydować się na jeden z tych typów z jego wszystkimi błędami i zaletami.

Kobieta wczorajsza ma tę właściwość — czy to jest zaletą czy błędem? — że nie ma pozytywnego stosunku do najnowszych zdobyczy techniczych. Nie wie, co z nimi właściwie począć.

Jeśli n. p. urządzi się ankietę naszych babć, czy wolą kuchnię gazową, czy elektryczną, sto na sto wypowie się za — starym piecem węglowym. Natomiast dzisiejsza kobieta, o ile jest swoją własną kucharką, nie uznaje innego gotowania, tylko na gazie, lub elektrze.

I znowu na konto konserwatyzmu i zamiłowania tradycji należy zapisać to przywiązanie do trzaskającego pod blachą ognia.

Niektóre kobiety wprost wrogo nastawione są wobec maszyny, szczególnie w swoim królestwie, w swoim domu. Jeszcze ciągle kobiety przekładają trzepanie dywanów, zmorę wszystkich mieszkających w oficynach, nad elektryczny odkurzacz, tłumacząc, że nie usuwa tak gruntownie prochu, jak to robi trzepaczka, z drugiej zaś strony (o kobieca logiko) niszczy tkaninę, przez zbyt intensywne oczyszczanie.

Z MODY

Najnowsze bluzki

(s) Odkąd modne są kostiumy, zbudziła się bluzka ze swojego długotrwałego snu, i co najważniejsze, świeższa i piękniejsza, niż była kiedykolwiek.

Teraz bluzka święci prawdziwe triumfy, noszona jest bowiem nie tylko do kostiumu, ale tak że pod płaszcz nosi się chętnie spodniczkę z bluzką. Bluzka wywalczyła sobie nawet miejsce w toalecie wieczornej.

Bluzkę sportową uszyjemy z materiału w paski lub kratkę, z paskiem i nakładanymi kieszeniami.

Bluzki popołudniowe widzimy we wszystkich kolorach tęczy, niebieskie we wszystkich odcieniach, zielone, żółte, czerwone, wreszcie brązowe, popielate i czarne. Przybiera się je haftem, wąskimi tasiemeczkami, pasmanterią. Do najmodniejszych należą w tym sezonie bluzki przybrane futrem.

Poniżej podajemy kilka modeli bluzek sportowych, popołudniowych i wieczorowych.



światowa produkcja kauczuku wynosiła 1.019.000 ton długich, w r. 1935 już tylko 873.000 t., w r. 1936 — 856.000 t., pomimo, że kontyngenty produkcyjne podniesiono. Natomiast z drugiej strony spożycie kauczuku podniosło się z 944.100 t. w roku 1934 do 1.039.300 t. w r. 1936.

Na ostatnim posiedzeniu International Rubber Regulation Comitee, które odbyło się w końcu września w Paryżu, postanowiono pomimo spadku cen kauczuku nie obniżać kontyngentów produkcyjnych. Członkowie komitetu motywowali swoją decyzję tym, że konsumcja kauczuku stale wzrasta i będzie wzrastać w dalszym ciągu, ponieważ artykuł ten używany jest obecnie już nie tylko na cele dawniejsze, lecz także jako część maszyn i urządzeń fabrycznych. Użycie gumy, jako części składowej samochodów w Stanach Zjednoczonych A. P., jest już tak samo rozpowszechnione, jak użycie tego surowca do fabrykacji opon i dętek.

Pewne zahamowanie zbytu może spowodować z jednej strony ulepszenie systemu regeneracyjnego, z drugiej zaś strony coraz bardziej rozpowszechniające się użycie kauczuku syntetycznego. Tak np. w Rosji Sowieckiej konsumcja kauczuku syntetycznego przewyższa już spożycie gumy naturalnej, a również w Niemczech coraz bardziej rozpowszechnia się użycie kauczuku sztucznego t. zw. „buna".

Pomimo to, zdaniem członków komitetu, należy liczyć się z dalszym wzrostem konsumcji kauczuku naturalnego, przynajmniej tak długo, jak długo trwa ożywienie koniunktury w poszczególnych państwach.

Austriacy wyrabiają monety chińskie

Mennica austriacka otrzymała ostatnio zamówienie rządu chińskiego na wybicie 120 milionów sztuk chińskich monet niklowych po 5, 10 i 20 centów z terminem dostawy w ciągu ośmiu miesięcy. Ponieważ główna mennica państwowa wybija obecnie także 60 milionów sztuk bułgarskich monet niklowych, produkcja monet zagranicznych mennicy wynosi około miliona szt. dziennie.

Zauważyć należy, że nie dawno mennica austriacka ukończyła wybijanie monet dla Boliwii i Urugwaju.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 9. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 107.50. Tendencja wyczekująca.

Papiery procentowe: 5% poż konwersyjna 62.—, 4% pożyczka konsolid. grube 59.75, drobne 59.25, 4½% poż. wewnętrzna 56.25 — 56.50. Tendencja wyczekująca.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 9. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.34½ Londyn 21.54½, Nowy Jork 4.34 7/8, Bruksela 73.30, Mediolan 22.90, Amsterdam 240.45, Berlin 174.75, Sztokholm 111.07½, Oslo 108.45, Kopenhaga 96.20. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 65.—, w Paryżu Fr. fr. 2800.— przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 9. 10. Kursy zamknięcia: 6% poż Dolarowa 57.75. Tendencja wyczekująca.

Helena Keller ciężko zaniemogła

Jak donoszą z Nowego Jorku, słynna głuchoniema i ślepa pisarka, Helena Keller, która niedawno powróciła ze swojej podróży z Japonii, ciężko zachorowała i musiała się poddać niebezpiecznemu zabiegowi chirurgicznemu na klinice Braci De Majo. Operacja udała się i życiu pacjentki nie zagraża już niebezpieczeństwo.

Helena Keller jest jak wiadomo „pedagogicznym cudem świata". Porozumiewa się ze swoim otoczeniem tylko za pomocą palców. Mimo to uzyskała doktorat filozofii, a jej książki o wychowaniu niewidomych cieszą się światową sławą. Jest też w Ameryce inspektorem szkół niewidomych i została w roku zeszłym zaproszona do Japonii celem zorganizowania szkolnictwa dla niewidomych.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
10
NIEDZIELA

Wschód słońca 5 g 37 m
Zachód słońca 16 g 44 m
5 Cheszwan 5698

Na dzień dobry

BIOGRAFIA POETY

Historia krótka poety:
Środek, to bujne kwiecie,
Zaczyna się od „Tandety,"
I kończy się na tandecie.

Wprzód idzie poetów wzorem
Pomysłów pełen i tricków,
A potem rasy jest orę-
downikiem w „Orędowniku"

Smutna historia niestety
Niektórych jest „Strasznych dzieci",
Zaczyna się od „Tandety"
I kończy się na tandecie.

Alwin.

—<>—

Zakończenie IV Tygodnia Szkoły Powszechnej

Dziś w niedzielę kończy się IV Tydzień Szkoły Powszechnej. Dotychczasowe wyniki tak w Krakowie jak i na terenie całego okręgu wykazują, że akcja Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem społeczeństwa.

Dziś odbędzie się w całej Polsce zbiórka uliczna i w lokalach na rzecz Towarzystwa. Zarząd Towarzystwa spodziewa się uzyskać z IV Tygodnia Szkoły Powszechnej w okręgu krakowskim kwotę 150.000 złotych, co umożliwi subwencjonowanie budownictwa szkolnego w preliminowanej wysokości.

Termin wnoszenia podań o przywóz towarów reglementowanych

Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie zawiadamia firmy tut. okręgu ,że podania o przywóz towarów reglementowanych na czasokres listopad — grudzień br. przyjmować będzie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 bm. włącznie.

Ważne dla sprzedawców wyrobów Monopolu Tytoniowego

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zawiadamia zainteresowanych, że Zakład Sprzedaży Pol. Monopolu Tytoniowego w Krakowie przy ulicy Nadwiślańskiej 11 otrzymał już przydział t. zw. „kart zgłoszenia", służących dla zgłoszenia zamiaru zawarcia umowy o sprzedaż wyrobów tytoniowych z Polskim Mon. Tyt. Każdy, ubiegający się o prawo do sprzedaży tych wyrobów winien do dnia 25 października br. podjąć (bezpłatnie) w wymienionym Zakładzie Sprzedaży PMT. „kartę zgłoszenia", należycie ją wypełnić i wnieść do tegoż zakładu sprzedaży. Obowiązuje to wszystkich ubiegających się o sprzedaż wyrobów tytoniowych, a więc również tych, którzy już wnieśli indywidualne zgłoszenia (podania) w tym kierunku.

Krak. Stowarzyszenie Kupców informuje swych członków odnośnie sposobu wystawienia tych „kart zgłoszenia" oraz udziela wszelkich w sprawie tej informacji w godzinach od 4—7 wiecz.

Likwidacja strajku okupacyjnego

Trwający od kilku dni strajk okupacyjny w Polskich Zakładach Garbarskich został wczoraj zlikwidowany. Dyrekcja cofnęła wypowiedzenie kilkunastu robotnikom.

Wyrazy uznania dla Sieroszewskiego od Legionistów krakowskich

Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich w Krakowie powziął następującą uchwałę:

„Wobec ataków i wystąpień publicznych, skierowanych przeciwko znakomitemu pisarzowi, zasłużonemu bojownikowi o niepodległość Polski, żołnierzowi I Brygady, senatorowi Wacławowi Sieroszewskiemu, zarząd Okręgu Związku Leg. Pol. województwa krakowskiego na posiedzeniu w dniu 6 październik 1937 r. uchwalił przesłać mu wyrazy głębokiej czci i zaufania. Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich solidaryzuje się całkowicie z uchwałą, podjętą w tej sprawie przez zarząd Okręgu Stołecznego Związku Leg. Polskich w Warszawie".

Rewelacje w sprawie „Cara" na posiedzeniu Rady m. Krakowa

Pisaliśmy kilkakrotnie, że wyłoniona przez Radę m. Krakowa komisja dla zbadania stosunków w spółce „Caro" kończy swe prace.

Jak się obecnie dowiadujemy, prace komisji zostały ukończone. Podobno wnioski opracowane przez komisję są nader sensacyjne. Wnioski te będą w poniedziałek wzgl. wtorek przedłożone prezydentowi miasta.

Spodziewać się należy, że w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie Rady m. Krakowa, na którym sprawozdanie komisji będzie tematem dyskusji.

Sensacyjny proces o oszczerstwo

wytoczony przez oficera 5 dywizji syberyjskiej

Od szeregu miesięcy toczy się przed Sądem grodzkim, oddziałem karnym w Żywcu sensacyjny proces o zniesławienie oficera 5 dywizji syberyjskiej. Tło sprawy jest pokrótce następujące:

W styczniu br. doszło do wiadomości p. Ignacego Godbergera por. W. P. b. oficera V. dywizji syberyjskiej, dyrektora Żyw. Fabryki Papieru „Solali" S. A. w Żywcu, że niejaki Karol Skrzypek z okolicznej wsi Pietrzykowice rozsiewa po całym powiecie wiadomości jego czci uwłaczające, a w szczególności jakoby w lipcu i sierpniu 1919 roku piastował godność komisarza czerezwyczajki bolszewickiej we Winnicy na Ukrainie i w tym charakterze odznaczał się szczególną surowością i rozstrzelał szereg Polaków. Skrzypek zawezwany przez pełnomocnika p. Goldbergera do wytłumaczenia się, wszystkie swe zarzuty podtrzymał, wobec czego p. dyr. Goldberger widział się zmuszonym do zaskarżenia p. Skrzypka o zniesławienie przed Sądem grodzkim w Żywcu.

Przed Sądem — jak już o tym pisaliśmy — odbyło się szereg rozpraw, podczas których przewinęło się na sali rozpraw wielu świadków — wyższych osobistości wojskowych, jak kpt Czarnota, inż. Krygowski, kpt Januszyk, płk. Czuma i wielu innych, którzy stwierdzili pod przysięgą z całą stanowczością, że oskarżyciel prywatnego p. Goldbergera doskonale znają i przypominają go sobie z czasów pobytu w Syberii, że przez cały rok 1919 do chwili ewakuacji, która nastąpiła w styczniu 1920 r. przebywał on pod pseudonimem Waldemara Zabłockiego w Nowo - Nikołajewsku i pełnił służbę w V. dyw. syberyjskiej.

Większość świadków naprowadzonych przez osk. Skrzypka nie zeznała nic stanowczego dla sprawy lub nie była do odszukania, a jedynie dwaj, a to Maria Skorupska i Feliks Wojnarowicz rozpoznali rzekomo w oskarżycielu prywatnym owego komisarza bolszewickiego, którego widzieli we Winnicy w lipcu i sierpniu 1919 r.

Wobec nadzwyczajnych sprzeczności tych zeznań z zeznaniami kolegów dyr. Goldbergera, którzy przebywali razem z nim na Syberii i wobec twierdzenia oskarżonego, że świadkowie ci nie stwierdzili z całą ścisłością pobytu dyr. Goldbergera na Syberii w lipcu i sierpniu 1919 — widział się oskarżyciel zmuszony do sięgnięcia do archiwum wojskowego i do odszukania dalszych świadków.

Jak się dowiadujemy, rozprawa została odroczoną, celem przesłuchania szeregu świadków w drodze rekwizycji sądowej. Ostatnio został już przesłuchany przez Sąd grodzki w Warszawie płk. W. P. Łucjan Lichtarowicz, który rozpoznał dyr. Goldbergera i stwierdził z całą stanowczością pobyt jego na Syberii przez cały rok 1919. — Nadto przedłożył świadek raporty wojskowe z których wynikają bardzo interesujące dane, że dyr. Goldberger przyjęty został do Wojska Polskiego na Syberii dnia 15 grudnia 1918 i że w dniu 29 stycznia pełnił funkcję oficera dyżurnego na dworcu kolejowym. Wreszcie przedłożył raport zezwalający dyr. Goldbergerowi na noszenie przybranego nazwiska „Zabłocki", rozkaz z dnia 30 lipca 1919 przenoszący Zabłockiego do rozporządzenia Dowództwa V Dywizji, rozkaz z dnia 14 sierpnia 1919 przenoszący Zabłockiego do rezerwy oficerskiej itd. itd.

Jak z rozkazów tych wynika niewątpliwie, to oskarżyciel prywatny znajdował się więc w lipcu i sierpniu 1919 w Nowo-Nikołajewsku na Syberii — a zatem równocześnie we Winnicy na Ukrainie przebywać nie mógł.

Starania dyr. Goldbergera o odszukanie swych dawnych towarzyszy broni odniosły całkowity sukces, bo jak się dowiadujemy wpłynęło ostatnio pismo do Sądu, w którym ofiaruje dowód ze świadków por. Józefa Nowaka dyr. KKO w Jędrzejowie i por. Stefana Bagnowskiego urz. ZUS. w Warszawie, którzy przez cały rok 1919 i później widywali się *codziennie* z dyr. Goldbergerem w Nowo Nikołajewsku, albowiem *zamieszkał on wspólnie z dyr. Nowakiem*, którego stale odwiedzał św. Bagnowski, a nadto zaofiarował dowód ze św. por. Bronisława Mróz-Długoszewskiego, wielokrotnie odznaczonego, który w sierpniu 1919 spotkał się z oskarżycielem prywatnym.

Wręcz sensacyjnie brzmi wniosek odnośnie do świadka koronnego obrony Marii Skorupskiej. Otóż osk. pryw. zaofiarował dowód, ze św. por. Tadeusza Gryłki na okoliczność, że taż Maria Sokrupska spotykała się w Bielsku w r. 1921 z dyr. Goldbergerem w koszarach wojskowych, gdzie wraz z mężem Marii Skorupskiej, p. Eugeniuszem Skorupskim pełnili służbę. W owym czasie, mimo, że od okresu rzekomego komisarstwa dzieliły zaledwie niespełna dwa lata, oskarżyciela prywatnego nie rozpoznała, a uczyniła to dppiero na sali sądowej po 20 latach.

Wreszcie zawiera pismo wniosek o przesłuchanie dalszych świadków tak na fakt pobytu w VII i VIII m. 1919 na Syberii, jak i na ucieczkę i powrót do kraju, który nastąpił w grudniu 1920 r. podczas gdy osk. Skrzypek twierdzi, że widział oskarżyciela prywatnego już w sierpniu 1920 na dworcu kolejowym w Dziedzicach.

W najbliższych tygodniach odbyć się ma znów publiczna rozprawa w powyższym procesie, na której zastępca oskarżyciela adw. dr. Józef Woźniakowski zgłosi szereg rewelacyjnych wniosków.

Widmo szubienicy w Kielcach

Faktyczni sprawcy potwornej zbrodni na błp. rodzinie Szmulewiczów w pow. jędrzejowskim przed Sądem Okręgowym w Kielcach

Mordercy przyznali się do winy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

W dniu 21 kwietnia 1937 r. Sąd Okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę Jana Petrazy, Antoniego Kmiecia i Józefa Rzepeckiego oskarżonych o dokonanie ohydnego morderstwa na błp. rodzinie Szmulewiczów w Stawach pow. jędrzejowskiego. Po całodziennej rozprawie w której 12-letni Jankiel Szmulewicz, jedyny naoczny świadek zeznał w sposób stanowczy, że powyżsi oskarżeni są sprawcami ohydnego morderstwa, Sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych. W motywach Sąd zaznaczył, że nie może dać wiary zeznaniom małoletniego świadka Jankla Szmulewicza, gdyż są one sprzeczne. Wyrok uniewinniający wywołał w swoim czasie w całej Polsce wielkie wrażenie.

Zupełnie niespodzianie w kilka dni po powyższym wyroku wyszło na jaw, że faktycznymi sprawcami były zupełnie inne osoby, a to Władysław Kosiński l. 35 i Mieczysław Kosiński l. 26 rodzeni bracia, pochodzący od jednego ojca, Tadeusz Kosiński l. 21, Władysław Kosiński l. 34 także bracia, pochodzący od innego ojca (kuzynowie) oraz Stanisław Cichoń l. 23.

W jaki sposób natrafiono na ślad faktycznych sprawców?

Z rzeki Nidy obok wsi Stawy rybacy wyłowili zwłoki Romana Chmielewskiego. Zwłoki były już w częściowym rozkładzie, a na szyi był okręcony szalik wraz z dużym kamieniem. Śledztwo wykazało, że Chmielewski był jednym ze sprawców napadu na rodzinę Szmulewiczów i że w czasie napadu został on w straszny sposób pogryziony w nos przez zmarłego Königstajna. Jego koledzy, mordercy chcąc zatrzeć ślady zbrodni, zabili Chmielewskiego i wrzucili go następnie do rzeki.

Charakterystyczny także w tym procesie jest fakt, że dom, który zajmowała rodzina Szmulewiczów w Stawach wraz ze sklepem został wynajęty przez rolnika Mieczysława Kosińskiego, który obecnie zasiada na ławie oskarżonych i zamieszkał tam wraz ze swoją kochanką, która jest siostrą wrzuconego do rzeki Chmielewskiego. W dniu morderstwa Roman Chmielewski przebywał w towarzystwie Mieczysława Kosińskiego, a po wrzuceniu go do rzeki i jego tajemniczym zaginięciu opowiadał kochance, że brat jej wyjechał do Belgii w poszukiwaniu pracy. Jak zdołano ustalić, Mieczysław K. na długo przed dokonaniem morderstwa, pragnął sobie założyć sklep w Stawach.

Gdy się Mieczysław Kosiński dowiedział, że jego kochanka, którą ostatnio zdradzał doniosła policji, że jest pewna, że M. Kosiński brał udział w morderstwie, co się uprawdopodobniło też przez wykrycie zwłok Chmielewskiego, zlikwidował na prędce sklep (dawny Szmulewiczów) i uciekł do Katowic, gdzie go jednak policja zatrzymała i sprowadziła do Jędrzejowa. W toku dalszych dochodzeń wyszło na jaw, że w morderstwie brali także udział pozostali oskarżeni Kosińscy oraz osk. St. Cichoń, który w międzyczasie powołany został do wojska, skąd został sprowadzony i osadzony w więzieniu. W toku prowadzonych dochodzeń wszyscy osadzeni w więzieniu do winy się przyznali za wyjątkiem jednego oskarżonego Władysława Kosińskiego, który wypiera się winy. Przyznali się również do wrzucenia Romana Chmielewskiego do rzeki.

Wobec tego prokuratura sporządziła przeciw oskarżonym akt oskarżenia w myśl art. 225 § 1 kk., według którego grozi mordercom kara śmierci.

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Kielcach znajdzie się ta sprawa w poniedziałek 11 bm.

Przypomnimy po krótce tło ohydnego morderstwa:

W nocy z dnia 15 na 16 października 1936 r. we wsi Stawy gm. Mierzwin, pow. jędrzejowskiego do tamtejszego mieszkańca właściciela 1-morgowego gospodarstwa i małego sklepiku spożywczego 40 letniego Mojżesza Szmulewicza wtargnęło 5 uzbrojonych bandytów, którzy zaczęli plądrować zawartość sklepu. W czasie plądrowania Szmulewicz przebudził się i zaglądnął do sklepu. Wówczas jeden z bandytów wystrzelił w jego stronę, zabijając go na miejscu. Jako druga ofiara z rąk morderców padła trupem żona Szmulewicza 35-letnia Rachela. Gdy konająca leżała na łóżku, bandyci dobili ją pałkami.

Następnie mordercy weszli do drugiego pokoju, gdzie spała 24-letnia Maria Kaufman, która była dopiero 3 miesiące po ślubie, a znajdowała się w gościnie u Szmulewiczów od dwóch dni. Kaufmanową bandyci zgładzili wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta.

Po załatwieniu się z trzecią ofiarą udali się do kuchni, gdzie zastali śpiących 75-letnią matkę Szmulewicza Chanę oraz 35-letniego melameda Moszka Königsztajna, inwalidę wojennego bez ręki. Ohydni mordercy nie oszczędzili staruszki, ani kaleki i tak samo postąpili z nimi jak z poprzednimi ofiarami, kładąc ich trupem na miejscu.

W poszukiwaniach dalszych ofiar napotkali na 12-letniego Jankla Szmulewicza, którego również chcieli zabić, ale na szczęście przyłożony mu do czoła rewolwer nie wypalił, skutkiem czego po uderzeniu chłopca pałką bandyci zbiegli. Cudem również przy życiu pozostała 6-letnia Fajga Szmulewicz, która leżała przykryta pierzyną podczas obecności bandytów w domu.

Rabunek jak i dokonanie na 5 osobach ohydnej zbrodni trwały w mieszkaniu całą godzinę. Mimo, że dom Szmulewiczów znajdował się w środku wsi, nikt z okolicznych mieszkańców nie słyszał odgłosu jęków zamordowanych, które zagłuszył silny wiatr.

Bandyci zrabowali gotówkę oraz towar w nieustalonej ilości.

W niedzielę dnia 18 października 1936 r. na polecenie władz zostały ofiary bestialskich morderców przewiezione do Jędrzejowa, gdzie w poniedziałek rano przystąpiono do przeprowadzenia sekcji, która trwała do godz. 4 popoł.

W pogrzebie, który się odbył na cmentarzu żydowskim w Jędrzejowie brało udział przeszło 8.000 osób z różnych okolic. Nad wspólnym otwartym grobem przemawiali rabin m. Jędrzejowa Weinberg członek Zarządu gminy m. Jędrzejowa p. Temkin, prof. Zylbersztajn oraz L. Rodal z Kielc.

Nic więc dziwnego, że sprawa, której przewodniczyć będzie s. s. o. Wędrychowski w asyście s. s. o. Chmielewskiego i s. s. o. Świderskiego z oskarżycielem publicznym prokuratorem p. Lejmanem wywołała w Kielcach i w całej okolicy olbrzymie zainteresowanie. H. Ś.

KRONIKA ŁÓDZKA

Przywódcy endeków awanturują się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 9. 10. (G). 7 września w Żgowie pod Łodzią w czasie dożynek odbywał się pochód obywatelski. W pewnej chwili uczestnicy pochodu, zostali zatrzymani przez paru pijaków, którzy wywołali bójki i awantury. Policja przeprowadziła dochodzenie i okazało się, że sprawcami tych awantur był prezes Stronnictwa Narodowego w Żgowie, Jan Kubicki, kilkakrotnie karany za awantury, następnie były radny łódzki znany działacz endecki, Antoni Hernig i członek Stronnictwa Narodowego, Józef Oszkiewicz. W dniu dzisiejszym toczyła się przeciwko nim rozprawa, w wyniku której Kubicki został skazany na miesiąc więzienia, Hernig na 7 dni, Oszkiewicz na grzywnę 10 zł.

Rozszerzenie strajku w „Widzewskiej Manufakturze“

Łódź, 9. 10. (G). W dniu dzisiejszym wybuchł strajk 8.000 robotników Widzewskiej Manufaktury na tle istniejącego już strajku na oddziele przędzalni i tkalni w związku z częściową redukcją robotników. Robotnicy żądają cofnięcia redukcji. Dziś odbywa się konferencja w inspektoracie pracy, na której prawdopodobnie dojdzie do porozumienia.

Kontrola ksiąg banku Mendelsohna

Łódź, 9. 10. (G). Spośród aresztowanych trzech urzędników banku Mendelsohna, jeden został wypuszczony na wolność, a dwóch przewieziono do więzienia. Przez cały dzień dzisiejszy, biegły księgowy dokonywał badania ksiąg banku. Mieszkanie Mendelsohna zostało opieczętowane.

Skazanie kupca łódzkiego

Łódź, 9. 10. (G). Właściciel składu manufaktury przy ul. Nowowiejskiej, Reiman został przez sąd grodzki skazany na 500 zł grzywny za nieprowadzenie ksiąg buchalteryjnych. Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził. Jest to pierwszy tego rodzaju wyrok w Łodzi.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Katastrofa szybowcowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 9. 10. (K) Wczoraj rano w czasie lotu ćwiczebnego na lotnisku w Katowicach spadł z wysokości 400 metrów szybowiec rozbijając się na miejscu. Pilot, student Henryk Gąsierkiewicz zdążył otworzyć spadochron i wyszedł z wypadku bez szwanku.

Zajścia w biedaszybach

Sosnowiec, 9. 10. (K) W czasie likwidacji biedaszybów, położonych na terenie Niwki doszło do zajścia pomiędzy bezrobotnymi eksploatującymi biedaszyby a policją. Gdy funkcjonariusze policji przystąpili do wysadzania dzikich kopalń, bezrobotni zajęli agresywną postawę, obrzucając policję kamieniami. Policja aresztowała kilkunastu uczestników zajścia, z których 3-ch osadzono w więzieniu.

Śmierć na skutek poparzenia

Katowice, 9. 10. (K) W mieszkaniu Heidrichów w Chorzowie wybuchł wczoraj pożar przy czym na 13-letniej Annie Heidrichównie zajęła się odzież. Dziadek jej Franciszek Sikora w czasie ratowania wnuczki doznał tak ciężkich poparzeń, że po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

Katastrofy w kopalniach

Katowice, 9. 10. (K) Kopalnie śląskie przeżyły wczoraj t. zw. „czarny dzień“. W kopalni Radzionków wskutek „tąpnięcia“ oberwały się ze stropu zwały węgla. Górnik Michał Krupa uciekając w popłochu przed spadającymi bryłami nadział się w drodze na rynnę, która przebiła mu wnętrzności. Krupa w drodze do szpitala zmarł.

Na kopalni „Andaluzja“, spadające ze stropu bryły węglowe zabiły robotnika Stanisława Andruskiego.

W kopalni „Saturn“ oberwała się ściana węglowa zasypując robotników Kozaka i Nobisa. Obu górników wydobyto spod zwałów z ciężkimi obrażeniami i przewieziono ich w stanie ciężkim do szpitala.

Lekarze lwowscy przeciw paragrafowi aryjskiemu

Lwów, 9. 10. (B). Rozłam w Związku Lekarzy stał się faktem dokonanym. W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie lwowskiego oddziału Związku Lekarzy przy udziale około 300 lekarzy. Po długiej dyskusji postanowiono wystąpić przeciwko paragrafowi aryjskiemu, a ponieważ paragraf ten został uchwalony przez zarząd główny, oddział lwowski występuje ze Związku, a majątek przekazuje na cele organizacji samopomocowej lekarzy. Za paragrafem aryjskim padło 9 głosów przeciwko 300. Na sali obecna była elita świata lekarskiego.

Kongres Ch. D. i N. P. R.

Warszawa, 9. 10. (Sin). W Warszawie odbyły się oddzielne obrady N. P. R. i Ch. D. Wysunięto projekt nazwy nowego stronnictwa na „Stronnictwo Pracy" i przedyskutowano główne tezy programowe, które są następujące: Dążenie do przebudowy ustroju w kierunku demokratycznym na zasadach chrześcijańskich, w kwestii żydowskiej planowa emigracja Żydów z Polski i spolszczenie handlu i przemysłu. Na obradach kongresu N. P. R. i Ch. D. zostanie prawdopodobnie odczytany list Paderewskiego. Szereg wybitnych działaczy stronnictw opozycyjnych otrzymało zaproszenie na kongres połączeniowy, m. in. p. Rataj i Niedziałkowski, którzy jednak na kongres nie przybędą, wysyłając depesze powitalne.

Doniosła narada z udziałem króla Jerzego VI

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 9. 10. (B). Minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden, który odbył wczoraj dłuższą konferencję z francuskim ambasadorem w Londynie Corbinem, udał się do Balmoral, gdzie spędzi week-end jako gość króla angielskiego. W tym samym czasie bawić będzie w Balmoral ambasador brytyjski w Waszyngtonie sir Ronald Lindsay, bawiący obecnie w Anglii na urlopie. Jak oświadczają, pobyt ambasadora Lindsay'a nie posiada większego znaczenia. Nie ulega jednak wątpliwości, że przy tej sposobności omówiony zostanie problem współpracy angielsko-amerykańskiej.

Nota rządu hiszpańskiego do Foreign Office

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 9. 10. (B). Ambasador hiszpański w Londynie przesłał wczoraj do Foreign Office notę, w której rząd hiszpański donosi o swym zaniepokojeniu w związku z posiłkami włoskimi dla armii powstańczej. W dalszym ciągu rząd hiszpański donosi, że Włochy planują kampanię prowokacyjną oraz ataki gazowe na miasta hiszpańskie o większym znaczeniu strategicznym. Włoskie łodzie podwodne pływać będą pod flagą rządu hiszpańskiego, by rzucić na rząd walencki podejrzenie o akcję korsarską. Włosi zamierzają również wysyłać samoloty bombowe o barwach rządu hiszpańskiego. W najbliższym czasie nastąpić ma atak gazowy na Palmę i Majorkę.

Włoskie dostawy broni dla Jemenu

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.")

Jerozolima. 9. 10. (B). Między Jemenem a Włochami został zawarty układ o dostawy broni. Włochy dostarczą Jemenowi dział przeciwlotniczych, 20.000 karabinów i aparatów radiowych. Włochy mają prawo zamianować ekspertów oraz doradców wojskowych, którzy będą opłacani przez rząd Jemenu oraz pracować będą nad pogłębieniem gospodarczych i wojskowych stosunków między Włochami a Jemenem.

Otto Strasser uprowadzony z Pragi?

Praga, 9. 10. (B). Jak donoszą pisma szwajcarskie, przywódca Czarnego Frontu, Otto Strasser został uprowadzony z Pragi. Strasser został odurzony narkotykami i przewieziony za granicę. Jak w dalszym ciągu donoszą użyto do uprowadzenia Strassera samochodu pewnego dyplomaty.

Dalsze aresztowania w Pradze

Praga, 9. 10. (B). W dyrekcji policji w Reichenbergu znajduje się obecnie 15 aresztowanych w związku z aferą Ruthy. 35 dalszych aresztowanych umieszczono w sąsiednim więzieniu. Policja ma dokonać dalszych aresztowań.

Zakończenie dochodzeń w sprawie „Feniksa" we Wiedniu

Wiedeń, 9. 10. (B). Dochodzenia w sprawie towarzystwa ubezpieczeń „Feniks" zostały obecnie zakończone i akta przesłane prokuraturze.

Rozporządzenie o szkolnictwie zawodowym

Warszawa, 9. 10. (Sin) Ministerstwo oświaty przygotowuje rozporządzenie dotyczące szkolnictwa zawodowego. Przepisy te określają m. in. kwalifikacje jakie wymagane będą od nauczycieli stenografii i pisania na maszynie. Wydanie tych przepisów stało się koniecznym ze względu na to, że liczne placówki tego rodzaju prowadzone były przez osoby nie posiadające żadnego wykształcenia, a kursy wydawały świadectwa absolwentom nie za faktyczną znajomość przedmiotów, lecz wskutek uiszczenia z góry opłat.

Rzucili petardę do bóżnicy

Warszawa, 9. 10. (Sin) W Wojniczu pod Tarnowem nieznani sprawcy rzucili petardę do bóżnicy, której wybuch spowodował wybicie wszystkich szyb i uszkodzenia wewnętrzne. Policja jest na tropie sprawców.

Echa strajku chłopskiego

Warszawa, 9. 10. (Sin) Na zarządzenie władz prokuratorskich z więzienia w Rzeszowie wypuszczono już około 200 chłopów, aresztowanych w związku ze strajkiem chłopskim. Obecnie pozostaje jeszcze w areszcie około 50 chłopów. Akty oskarżenia są już w większości przygotowane tak, że wkrótce nastąpią rozprawy.

Zwalczanie nierządu

Warszawa, 9. 10. (Sin). Ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt ustawy o zwalczaniu nierządu, który przedłożony będzie Sejmowi na najbliższej sesji zwyczajnej. Przewidywany program walki z nierządem przewiduje zastosowanie środków zapobiegawczych, opiekuńczych i represyjnych. W sposób specjalny uwzględniona jest w projekcie walka z nierządem nieletnich. Projekt przewiduje jako zasadę, że nierząd nie jest przestępstwem, a tylko pewne jego przejawy, jak sutenerstwo, handel żywym towarem, utrzymywanie domów publicznych. Projekt zakazuje rejestracji osób uprawiających nierząd i zakazuje wydawanie tym osobom jakichkolwiek dokumentów stwierdzających uprawianie nierządu. Każdej osobie uprawiającej nierząd, która zgłosi chęć porzucenia go, powinna być w razie potrzeby zapewniona przez gminę zobowiązaną do opieki stosowna opieka.

Wyrok w procesie Chomiaka

Lwów, 9. 10. (B). Dziś o godzinie 8 wieczorem zapadł wyrok w toczącym się od 5 dni procesie Chomiaka, oskarżonego o dokonanie szeregu morderstw na osobach Polaków w czasie wojny polsko-ukraińskiej. Część werdyktu przysięgłych dotycząca sprawy zamordowania rodziny Michońskich została zasystowana przez trybunał i rozprawa odbędzie się w następnej kadencji przysięgłych. Natomiast za zabójstwo Lindnera oskarżony został skazany na karę śmierci zamienioną mu na skutek amnestii na 15 lat więzienia.

Powrót gen. Milcha

Le Bourget, 9. 10. PAT. Generał lotnictwa Milch w towarzystwie gen. Udeta wystartował dziś o godzinie 14-tej do Monachium i Berlina.

Cyklon w Brazylii

Rio de Janeiro, 9. 10. PAT. Ubiegłej nocy przeszedł nad całą Brazylią niezwykle silny cyklon, który wyrządził największe szkody w południowych częściach kraju. W miejscowości Santa Maria w stanie Rio Grande do Sul zawaliło się kilka domów, przy czym 12 osób zostało zabitych, a przeszło 100 odniosło ciężkie obrażenia.

Szczegółowa treść odpowiedzi włoskiej na notę brytyjsko-francuską

Londyn, 9. 10. PAT. Odpowiedź włoska doręczona dziś przed południem w Rzymie ambasadorowi brytyjskiemu i charge d'affaires francuskiemu odpowiada na ogół oczekiwaniom kół politycznych Anglii, które na podstawie autorytatywnego artykułu w Popolo d'Italia sformułowały sobie zawczasu pogląd, jakiej odpowiedzi należy się spodziewać.

Rząd włoski przypominając raz jeszcze swe uroczyste zapewnienie ,udzielone niejednokrotnie co do poszanowania niepodległości politycznej i integralności terytorialnej Hiszpanii i jej posiadłości kolonialnych, zaznacza, że dzieli z rządem brytyjskim nadzieję wszczęcia rokowań mających na celu doprowadzenie do powszechnego odprężenia Co się tyczy kwestii wycofania z Hiszpanii obcych ochotników, to rząd włoski przypomina stanowisko zajmowane dotąd przez jego przedstawiciela w komitecie nieinterwencyjnym i potwierdzając to stanowisko, oświadcza na temat propozycji W. Brytanii i Francji co do natychmiastowego przystąpienia do rokowań z tymi rządami co następuje:

Rząd faszystowski doceniając wartość propozycji brytyjskich wyraża swe wątpliwości czy trudności, jakie zachodzą, mogą być pokonane przez pomysły proceduralne, a zwłaszcza przez procedurę obecnie zaproponowaną. Rząd faszystowski zwraca uwagę rządu brytyjskiego na fakt, że kwestia, o którą chodzi, nie dotyczy tylko pewnych państw, lecz odwrotnie bezpośrednio dotyczy również innych państw poza Francją, W. Brytanią i Włochami. Ponadto nie należy przeoczać faktu, że bez zgody rządów w Burgos i Walencji żadna decyzja w tej sprawie nie doprowadzi do praktycznego rezultatu, tym bardziej, o ile uprzytomnimy sobie stanowisko, zajęte przez przedstawiciela Walencji, który na podstawie nieszczerych argumentów wykluczył w swej mowie w Genewie wszelką możliwość ewakuacji ochotników, zaciągniętych do sił zbrojnych jego rządu. Proponowana dyskusja prowadzona podczas nieobecności innych państw pozbawiona byłaby elementów niezbędnych do osiągnięcia porozumienia. Rząd faszystowski jest przekonany, że zastosowanie jakiejkolwiek procedury nawet w stadium wstępnym poza nawiasem komitetu londyńskiego i jego organów w sytuacji obecnej doprowadziłaby nie do zmniejszenia lecz do powiększenia możliwości nieporozumień i komplikacji oraz spowodowałaby zamiast przyspieszenia — opóźnienie osiągnięcia powszechnego porozumienia, porozumienia, które rząd faszystowski uważa za konieczne w najwyższym stopniu.

Rząd faszystowski jest przeto zdania, że sprawa nieinterwencji w dalszym ciągu traktowana być winna w łonie komitetu londyńskiego.

Rząd faszystowski ma w końcu zaszczyt oświadczyć, że nie weźmie udziału w rozmowach, spotkaniach lub konferencjach, na które rząd niemiecki nie został formalnie zaproszony i w których nie bierze udziału".

Fortyfikacje wzdłuż granic Rumunii

Przemówienie prem. Tatarescu

Bukareszt, 9. 10. PAT. Premier Tatarescu, który w towarzystwie ministrów obrony narodowej, lotnictwa i marynarki odbywa podróż inspekcyjną, przybył dziś rano do Oradea Mare, gdzie wygłosił znamienne przemówienie, podkreślając, że wykonywane obecnie wzdłuż zachodnich granic Rumunii fortyfikacje, służą jednocześnie obronie kraju i obronie pokoju. W obecnych warunkach — mówił premjer — siła oznacza pokój, a słabość wojnę. Z okazji dzisiejszej uroczystości, która jest również aktem potwierdzenia wzrastającej siły naszego pasńtwa, głosimy znowu pragnienie pokoju i gorące życzenie utrzymania przyjaznych stosunków z tymi, których zmienne koleje historii postawiły w przeszłości na drodze wielkiej i małej Ententy. Oświadczamy przy tej sposobności, że gotowi jesteśmy współpracować z nimi nad konsolidacją i obroną pokoju oraz zorganizowaniem w tej części Europy, współżycia opartego na poszanowaniu prawa i sharmonizowaniu interesów. Wyciągamy przyjazną rękę do wszystkich tych, którzy ożywieni są tym samym pragnieniem pokoju i współpracy. Przemawiając w mieście, mającym dużą liczbę ludności mniejszościowej, oświadczam, że pragniemy *konsolidować stosunki normalnego współżycia i wzajemnego zaufania z mniejszościami na zawsze włączonymi do naszego państwa narodowego*, a których historia osadziła od wieków wewnątrz granic należących do naszego narodu. Pragniemy bowiem ujawnić wszelkie niesprawiedliwości, które wytworzyły w przeszłości mur nieprzyjaźni. Ożywieni duchem czasu i w ramach naszych ustaw wynikających ze słuszności i sprawiedliwości, *życzymy tym mniejszościom wszelkich warunków, niezbędnych dla ich swobodnego rozwoju.* Co się tyczy nieporozumień i trudności, jakie powstają naturalnie w stosunkach pomiędzy większością i mniejszościami, to trudności te zawsze będą mogły być rozwiązane w atmosferze *jak najszerszego porozumienia i pojednania.* Wszelako korzystając z takiego traktowania, mniejszości mają obowiązek nie zapominać w żadnym wypadku, że powinny lojalnie wypełniać wszystkie zobowiązania jakie mają wobec państwa rumuńskiego i że pierwszym ich obowiązkiem jest uznać za swoje wszystkie interesy i aspiracje tego państwa, które ofiarnie *gwarantuje im język, wyznanie i dobrobyt.*

„Wolność i bezpieczeństwo Austrii leży w interesie kultury niemieckiej"

Przemówienie kanclerza Schuschnigga

Wiedeń, 9. 10. PAT. W dniu wczorajszym na zgromadzeniu frontu ojczyźnianego, w którym wzięło udział przeszło 100.000 osób, wygłosił kanclerz Schuschnigg przemówienie, w którym powiedział m. in.: Naczelnym naszym zadaniem jest odsuwanie naszego kraju od stref wszelkich konfliktów oraz staranie się własnymi siłami przy zmobilizowaniu wszystkich obronnych możliwości zapewnić ojczyźnie naszej wewnętrzny i zewnętrzny pokój.

W dalszym ciągu oświadczył kanclerz, że nie widzi nic, co mogłoby dzielić stolice i narody po tej i tamtej stronie granicy, jeśli jedne państwa drugim nie będą przeszkadzały w układaniu sobie życia według ich woli. W zakończeniu oświadczył kanclerz, że wolność i bezpieczeństwo Austrii leży w interesie bezcennych skarbów kultury niemieckiej.

Min. Roman u prezydenta Finlandii

Helsinki, 9. 10. PAT. Dziś przedpołudniem minister przemysłu i handlu Roman odbył dłuższą konferencję z min. przemysłu i handlu Voionmaa, w czasie której poruszono sprawy gospodarcze, interesujące oba państwa.

Związek producentów drzewnych podejmował min. Romana śniadaniem na którym obecni byli poseł R. P. w Helsinkach, Sokolnicki i dyrektor departamentu morskiego Moździeński, oraz przedstawiciele sfer gospodarczych. Po południu minister Roman zwiedził miasto i port, a dyr. Moździeński zwiedził stocznię miejscową.

Wieczorem pos. R. P. w Helsinkach Sokolnicki wydał na cześć min. Romana obiad, na którym obecny był premier Cajander, minister przemysłu i handlu minister rolnictwa, minister skarbu oraz wybitni przedstawiciele sfer gospodarczych.

Sytuacja na wyższych uczelniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 10. (A) Sytuacja na wyższych uczelniach jest dziś bez zmian. Studenci żydowscy wysłuchują wykładów nadal stojąc. Na wydziale medycznym studenci demokratyczni zbierają podpisy pod długą petycję do rektora w sprawie zniesienia ghetta. Znany uczony prof. Radliński w ten sposób wyznaczył miejsca w swoich audytoriach i salach, że studenci Polacy muszą się tłoczyć w ciasnych miejscach, natomiast większą ilość ławek oznaczono literą „N" dla niestowarzyszonych. Ławki te zajmują studenci żydowscy oraz młodzież socjalistyczna.

Nowa centrala przemysłowo-zbożowa

Warszawa, 9. 10. PAT. Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów postanowiono przekształcić państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe na terenie 9 województw centralnych i wschodnich. Nowa centrala rozwinąć ma działalność dwukierunkową: będzie ona placówką eksportowego handlu zbożowego, oraz będzie zaopatrywać spółdzielnie w potrzebne rolnictwu środki produkcji. W dziedzinie działalności eksportowej nowa centrala pracować będzie zarówno ze spółdzielniami, jak i z kupiectwem prywatnym. Oczywiście nowa instytucja posiadać będzie charakter ściśle kupiecki, podejmując się zadań zleconych wyłącznie na koszt i ryzyko zleceniodawcy.

Państwowe zakłady przemysłowo zbożowe zaprzestaną działalności handlowej. Zobowiązania państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych nie będą oczywiście obciążać nowej centrali.

Śmierć założyciela „akademii"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 10. (A) W dniu dzisiejszym zmarł nagle na ulicy pewien żebrak. Po zbadaniu dokumentów zmarłego wyszła na jaw sensacyjna okoliczność. Mianowicie okazało się, że był on założycielem tzw. akademii żebraków, której centrala mieściła się w Pradze i czerpał stąd olbrzymie dochody. Kiedy władze czeskie wpadły na trop tej afery, żebrak uciekł do Polski i tu założył sobie wydawnictwo różnych piosenek podwórzowych przeważnie antyżydowskich, które sprzedawał śpiewakom podwórzowym. W ubraniu jego znaleziono ponad 10.000 zł. gotówką oraz kilka książeczek wkładkowych na zagraniczne i krajowe banki.

Wyrok w procesie rewizjonistów

Warszawa, 9. 10. (A) Przed sądem starościńskim toczył się dziś proces 6 rewizjonistów z członkiem komendy naczelnej Betaru na czele. Byli oni oskarżeni o wybicie szyb w ambasadzie angielskiej w Warszawie. Miało to miejsce zaraz po ogłoszeniu raportu Komisji Królewskiej. Odbyła się wtedy wielka demonstracja rewizjonistów zakończona wznoszeniem okrzyków antyangielskich i wybiciem szyb w ambasadzie. Sąd skazał wszystkich oskarżonych po 20 dni aresztu. Wobec tego, że rewizjoniści znajdowali się już w więzieniu od 2[illegible] dni, zostali zwolnieni.

—<>—

Olbrzymie zakupy Sowietów w U. S. A.

Londyn, 9. 10. PAT. Reuter donosi z Nowego Jorku: Rząd sowiecki upoważnił swych pełnomocników w Stanach Zjednoczonych do zakupu sprzętu morskiego na sumę 50 milionów dolarów.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68, Jurkowicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 134-80, Landau Zygmunt, Gertrudy 2, tel. 112-83, Friedner Fryderyk, Lelewela 12; — dyżur nocny: Lazerówna Debora, Miodowa 22, tel. 169-63, Herzog Jakub, Lea 4, tel. 118-02, Singer Henryk, Sarego 19, tel. 169.09, Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164-85.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Rynek podg. 9; — dyżur dzienny: Rynek gł. A.B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16.

RADIOODBIORNIKI I 10.000 ZŁOTYCH OFIAROWUJE P. K. O. SZKOŁOM W POLSCE

W związku z ogłoszonym przez PKO Wielkim Konkursem dla Szkolnych Kas Oszczędności, cały szereg szkół powszechnych, średnich i zawodowych, które dotychczas nie posiadały SKO, przystąpił już do zakładania kas opartych o P K O. PKO przeznaczyła dla SKS 10 nagród w postaci **pierwszorzędnych radioodbiorników z głośnikami**, 360 nagród pieniężnych **na kwotę łączną 10.000 złotych**, 500 nagród w formie bezpłatnej, rocznej prenumeraty doskonale redagowanego czasopisma dla młodzieży pt. „Młody obywatel".

Dla tych szkół, które dotychczas nie zorganizowały jeszcze SKO opartej o PKO — przesunęła PKO ostateczny termin przystąpienia do Konkursu **do dnia 12 grudnia 1937.** Druki i wszelki materiał do zakładania SKO dostarczany jest szkołom **bezpłatnie** przez referat prasowo - propagandowy PKO w Krakowie.

„OBLICZE MORALNE MAS ŻYDOWSKICH"

Dziś, w niedzielę, dnia 10 bm. o godzinie 8 wieczór odbędzie się w sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41 staraniem oddziału krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Żyd. Instytutu Naukowego w Wilnie odczyt prof. uniwersytetu genewskiego dra L. Herscha n. t. „Oblicze moralne mas żydowskich w Polsce w świetle nauki".

WPŁYW ĆWICZEŃ CIELESNYCH NA ORGANIZM KOBIETY

Jutro, godz. 19.30 doc. U. J. dr Eugenia Stołyhwowa wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt pt. „Wpływ ćwiczeń cielesnych na organizm kobiety w świetle zagadnień populacyjnych". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 8 wypadków, płonica 31, dur brzuszny 1, krztusiec 6, odra 10, róża 7, czerwonka 1, nagminne zapalenie przyusznicy 1.

ZAGINIĘCIE UCZNIA

Dnia 7 bm. w godzinach porannych, wydalił się z Bursy ks. Kuźnowicza przy ul. Skarbowej 2, wychowanek Bursy, Adam Myczkowski, (lat 14) i do tej chwili do Bursy nie powrócił.

KRWAWE PORACHUNKI

Na ul. Wawrzyńca, na tle porachunków osobistych powstała awantura, a następnie bójka między Janem Mastalerzem z Krakowa, a Janem Małysem z Woli Duchackiej. W czasie tej bójki Mastalerz ugodził Małysa nożem. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Małysa do szpitala św. Łazarza.

OFIARA WYPADKU SAMOCHODOWEGO

Na ul. Starowiślnej, szofer Rudolf Radwański, zam. w Gliniku Mariampolskim, pow. Gorlice, w czasie prowadzenia auta, potrącił tylnym wachlarzem auta przechodzącą przez jezdnię Helenę Porębską, zam. przy ul. Zamenhofa L. 5. Porębska upadła na jezdnię doznając lekkich obrażeń. Szofer przewiózł Porębską do szpitala św. Łazarza.

—<>—

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. W dniu wczorajszym odbyła się w auli U. J. promocja na doktora praw p. Stanisława Hausmana na podstawie rozprawy z dziedziny prawa karnego. Promował dziekan prof. dr Władysław Wolter.

—<>—

— **ZAKŁAD ZASTAWNICZY** przy Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Krakowa zawiadamia, że na najbliższej licytacji sprzedane zostaną przedmioty zastawione do 31 grudnia 1936. Należy przeto odnośne zastawy bezzwłocznie wykupić lub prolongować.

Czy Stronnictwo Narodowe posługuje się metodą fałszu?

PŁK. SŁAWEK I PŁK. MIEDZIŃSKI POWOŁANI JAKO ŚWIADKOWIE

Przed kilku tygodniami znany adwokat krakowski dr. Pozowski w apelacji w jednej ze spraw, rozpatrywanych przez asesora sądowego mgr. Iskrzyckiego użył m. in. słów, że asesor Iskrzycki pisząc motywy wyroku „zapomniał o stanowisku bezstronnego sędziego". Uwaga obrońcy spowodowana była tym, że asesor Iskrzycki napisał w motywach o Stronnictwie Nar. m. in., iż posługuje się w swej działalności metodą fałszów historycznych. Mgr. Iskrzycki poczuł się treścią wywodu apelacyjnego dotknięty i zwrócił się do władz o pociągnięcie obrońcy do odpowiedzialności. Adw. Pozowski stanął wczoraj przed sędzią Dembowskim w sądzie grodzkim, oskarżony o znieważenie sędziego. W toku przewodu sądowego adw. Pozoski, który wystąpił na rozprawie bez obrońcy, prosił o przesłuchanie kilkunastu świadków, na dowód, że asesor Iskrzycki brał udział w demonstracjach politycznych i in. in. przemawiał w czasie blokady domu akad. w duchu nieprzychylnym dla Stronnictwa Nar., oraz uczestniczył w demonstracji Zw. Legionistów, w czasie zatargu wawelskiego.

Pełnomocnik mgra Iskrzyckiego adw. Ostrowski ze swej strony prosił o przesłuchanie jako świadków Bog. Miedzińskiego i Walerego Sławka na dowód, że Stron. Nar. posługuje się metodą fałszu, wicewoj. Małaszyńskiego na dowód, że Młodzież Wszechpolska jest organizacją polityczną, mjr. J. Milliego na dowód, że demonstracja Legionistów w sprawie zatargu wawelskiego była manifestacją patriotyczną itd. Sędzia Dembowski odroczył rozprawę, i postanowił decyzję w sprawie proponowanych świadków ogłosić na piśmie.

Premiowanie pojazdów mechanicznych

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, iż wszyscy właściciele pojazdów mechanicznych: ciężarowych, autobusów i sanitarnych całkowicie wykonanych w Polsce a zarejestrowanych w czasie od dnia 4 grudnia 1935 do dnia 31 marca 1937 mogą uzyskać premię ze Skarbu Państwa w wysokości 700 zł. od pojazdu.

W celu uzyskania zaświadczenia o przyznanie premii muszą być odnośne pojazdy mechaniczne przedstawione do przeglądu władzom wojskowym.

Informacji o warunkach otrzymania premii jak również o terminie i miejscu przeglądu udziela Zarząd Miejski M. Krakowa Oddział Wojskowy pl. W. W. Świętych 6, II. p. pokój nr. 6. w godzinach 10 — 12.

Zakończenie obrad Międzynar. Biura Pracy

Praga, 9. 10. PAT. Obradująca tu rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy przyjęła 20 głosami przeciwko 6 projekt rezolucji, przedstawiony przez delegatów rządowych Francji i St. Zjedn. Według tej rezolucji, sprawa powszechnego zmniejszenia godzin pracy wpisana będzie na porządek dzienny konferencji międzynarodowej w r. 1938. Na konferencji tej odbędzie się dyskusja po czym sprawa stanie się przedmiotem narad rządów, a wyniki narad przedstawione zostaną międzynarodowej konferencji pracy w r. 1939 celem opracowania projektu konwencji. Rada administracyjna zakończyła swe prace uchwaleniem terminu najbliższej sesji międzynarodowej konferencji pracy, która odbędzie się w Genewie 2 czerwca 1938 r.

Zmiany w francuskim korpusie dyplomatycznym

Paryż, 9. 10. „Paris Soir" donosi, że Quai d'Orsay znajduje się w przede dniu przeprowadzenia ważnych zmian na placówkach dyplomatycznych. Jean Herbette opuści stanowisko ambasadora Francji w Hiszpanii. Jak się zdaje, następcą jego będzie Eric Labonne, dyrektor departamentu politycznego. Bargeton, dyrektor spraw politycznych i handlowych obejmie placówkę w Brukseli, zastępując tam obecnego ambasadora Laroche'a. Na stanowisko ambasadora w Waszyngtonie, nieobsadzone od czasu jak Bonnet został ministrem finansów, wymienia się kilka nazwisk, żadna jednak nie zapadła w tej mierze decyzja.

ZE SPORTU

Ciężka sytuacja Makkabi wymaga pomocy społeczeństwa

Miesiąc minął od chwili, kiedy pożar nawiedził zabudowania na boisku ŻKS Makkabi, niszcząc prawe skrzydło trybuny. Pastwą płomieni padły równocześnie magazyny klubowe, w których znajdował się inwentarz sportowy kilku sekcji, sprzęt toru ślizgawkowego oraz cały komplet urządzeń obozowych wraz z kilkuset garniturami dla uczestników.

Klub „Makkabi", pozbawiony wszelkich subwencji czy zapomóg, walczący od szeregu lat w ciężkich warunkach o swój byt, znalazł się za jednym zamachem wobec widma katastrofy.

Trybuna została zarządzeniem władz opieczętowana, co musiało się siłą rzeczy odbić na dochodowości imprez. Sekcje pozbawione zostały inwentarza, co ograniczyło w znacznym stopniu ich możność występowania na zewnątrz.

Ostatnim wysiłkiem udało się doprowadzić do uporządkowania trybuny, ale o odbudowie spalonego skrzydła nie może być na razie mowy. Brak środków finansowych nie pozwala również na odkupienie spalonego inwentarza sportowego.

W tej sytuacji nadchodzi sezon zimowy. Makkabi, która w dużej mierze opiera swój byt na torze ślizgawkowym, nie może na razie przystąpić do jego urządzenia, gdyż brak jest odpowiednich funduszów na odkupienie spalonego sprzętu ślizgawkowego.

Tylko pomoc społeczeństwa żydowskiego może wydźwignąć klub z ciężkiej sytuacji. Społeczeństwo żydowskie, które nieraz już składało dowody swego przywiązania do barw biało - niebieskich, nie powinno i tym razem pozostawić bez echa apelu „Makkabi".

—<>—

ATRAKCYJNY MECZ PIŁKARSKI

Na boisku Makkabi odbędzie się dziś atrakcyjny mecz piłkarski, między czołowym zespołem śląskim — Slavią a gospodarzami. Doskonałe wyniki drużyny śląskiej spowodowały, że jest ona największą rewelacją tegorocznych mistrzostw ligowych.

Początek meczu o godz. 3,15 pop

REZERWA MAKKABI WYGRYWA Z HAGIBOREM 2:0 (0:0)

Na boisku Makkabi rozegrany został wczoraj mecz piłkarski, w którym rezerwa Makkabi wygrała z Hagiborem 2:0. Makkabi była zdecydowanie lepsza a po przerwie miała przygniatającą przewagę. Bramki uzyskali Stiel i Spanauf.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

WIECZÓR I. MANGERA

Na zaproszenie Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie wygłosi we wtorek dnia 12 bm. o godz. 8 wieczorem, w sali Żyd. Domu Akademickiego, ul. Przemyska 3, świetny poeta żydowski I. Manger referat pt. „Teatr żydowski, jego przeszłość i teraźniejszość". Tezy odczytu 1) Goldfaden, 2) Purimszpil i poezja ludowa, 3) Upadek i zmartwychwstanie, 4) Patos i groteska. W części artystycznej biorą udział artystki dramatyczne Maria Bilżanka i Gusta Lindenbaum - Kohnowa. Słowo wstępne wygłosi red. dr M. Kanfer.

— **DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA** w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej 7, gdzie Ida Kamińska ze swoim zespołem daje ostatnie przedstawienie świetnej sztuki Glückel Hameln. Sukces tej sztuki przeszedł wszelkie oczekiwania. Świadczy o tym ilość przedstawień, która przekroczyła cyfrę dwadzieścia pięć. Ostatnie więc przedstawienia powinny zostać wykorzystane przez tych wszystkich, którzy jeszcze nie mieli okazji zobaczenia tego widowiska. Dzisiejsze popołudniowe przedstawienie dane jest po cenach zniżonych. — Kasa teatru otwarta przez cały dzień.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu pełny humoru wodewil K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej" z Leonem Wyrwiczem, A. Matusiakówną, Bielską, Janikowską, Korecką, Mrowińską, Starkówną, Burnatowiczem, Fabisiakiem, Macherskim, Opalińskim, Szubertem, Turskim, Węgrzynem, Woźnikiem, Wrońskim i in. Wieczorem powtórzenie dramatu K. H. Rostworowskiego „Kajus Cezar Kaligula". Jutro, z powodu przedstawień szkolnych, wieczorem przedstawienia nie będzie. we wtorek, po cenach zniżonych, świetna sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren".

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dawno już żadna rewia nie trafiła tak do gustu publiczności jak wystawiona obecnie „Róg obfitości", w której biorą udział Nina Oleńska, Rita Konarzewska, Refren, Ostrowski, Opolski, Pręgowski i balet, stwarzając szereg postaci ujętych przez reżyserię w stylu zabawnej komedii. Dziś trzy przedstawienia.

— **TEATR DLA DZIECI WESOŁA GROMADKA** w Sali Saskiej, ul. św. Jana 6 powtarza dziś o godz. 11 przedp. oraz o 4 pop. czarującą bajkę o drewnianym pajacyku Pinokio, która jest grana już czwarty tydzień z niesłabnącym powodzeniem.

— **BALET PARNELLA**, który na wczorajszym wieczorze był entuzjastycznie przyjmowany i swoimi produkcjami tanecznymi oczarował licznie zebraną publiczność darzącą wykonawców gorącymi oklaskami, wystąpi po raz drugi i ostatni dziś w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze i powtórzy piękny i bogaty swój program.

— **MISCHA ELMAN** światowej sławy skrzypek wirtuoz, który po kilkuletnim, wielkim tournee koncertowym w Ameryce, Chinach, Japonii i Afryce Połud., gdzie odniósł olbrzymie sukcesy, — wrócił do Europy, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie w sobotę 16 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 10.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Na bezdrożach" (John Beal) i „Walka z sobowtórem" (Buck Jones).
APOLLO: „Trafalgar" (Freddie Bartholomew, Tyrone Power)
ATLANTIC: „Zbuntowana" (Katarzyna Hepburn), „Parada miłości" (Jeanetta Mac Donald).
BAGATELA: „Porwano kobietę" (Maureen O'Sullivan, Lewis Stone oraz rewia „Róg obfitości".
PROMIEŃ: Władca (Emil Jannings, film niemiecki).
STELLA: „30 karatów szczęścia" i „Wilhelm Tell".
SZTUKA: „Zdrajca" (film niemiecki).
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni, Luiza Rainer).

Różne

KŁOPOTÓW FINANSOWYCH możesz się pozbyć mając los z Kolektury Żyd. INWALIDÓW WOJEN. — KRAKÓW, GRODZKA 59.

„EXPRESS“ Pralnia Chemiczna czyści, farbuje pod gwarancją kolorów — Kraków, Stradom 10. 4646g

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. KOZŁOWSKI — Kraków Telefon 148-62. — 5591k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. Tkalnie sztuczna Kraków Mikołajska 32. 5927k

POZÓŁKŁE płaszcze kołnierze szarych brajtszwańców indyjskich inne futra przyjmie do przefarbowania odświeżenia. Wykonanie fabryczne, Dietla 48. m. 6. 4678g

DO WPANÓW właścicieli realności! Zajmie się starannie administracją domów, cenię i szanuję cudzą własność — powierzone mi sprawy sumiennie wykonuję. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Pedant“ 4594g

PRZYJMUJE szmatki na wyrób chodników, złotego metr. Kraków Józefa 2. Tel. 173-98. Artystyczna naprawa dywanów perskich i kilimów. 4598g

ZAKŁAD KRAWIECKI S. Birnbauma. Tel. 148-31, Poselska 9. ZAANGAŻOWAŁ RUTYNOWANEGO PRZYKRAWACZA z zagr. praktyką. — Ceny przystępne. 4694g

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuję Rom, Bożego Ciała 10, tlefon 143-79. 5724k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Inż. Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11. — Tel. 177-57 5231k

GUZIKI najtaniej obciąga, plisuje, endluje, mereżkuje, zakładkuje, haftuje maszynowo ręcznie najstaranniej Okręt, Zwierzyniecka 22. 5920k

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KUŚNIERSKI MICHAŁA STEINA został przeniesiony z ULICY SEBASTIANA 20 na tę SAMĄ ULICĘ N. 4. FRONT poleca najnowsze paryskie modele. 5918k

KOŁDRY od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Okręt, Zwierzyniecka 22. 5901k

NAJELEGANTSZE ubrania męskie wykonuje Frischer, Kraków, Grodzka 69. Ceny przystępne. Tel. 181-72 5921k

KOŁDRY poduszki dla niemowląt poleca EISEN, Sławkowska 2. 5925k

„PARISIENNE“ Pracownia sukien damskich poleca jesienne modele Kraków, św. Tomasza 15, II p. 5530k

WYTWÓRNIA mebli i skład art. stolarski wykonuje solidnie roboty meblowe po cenach przystępnych. Lewkowicz, Szlak 51. Tel. 172-10. 4697g

OBIADY smaczne, rytualne, mięsne w cenie 1 zł. — wydaje Stern, Miodowa 2. „Kryniczanka“. 5929k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 4490kr

Lokale

ELEGANCKI pokój komfortowy, osobne wejście I piętro do wynajęcia. — Rzeszowska 7/5. 4668g

DWA duże frontowe pokoje, przedpokój, dzielnica handlowa, odpowiednie dla adwokata, lekarza lub biuro do wynajęcia. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Wolne“. 4643g

SKLEP nowocześnie urządzony, dwie wielkie wystawy, śródmieście odstąpię. Zgłoszenia pod „3 ubikacje“ do Biura Ogłoszeń Stattora Rynek 8. 5972k

LOKAL na sklep lub przemysł, Rynek Podgórski 12 do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza II piętro. 4578g

LOKALE obszerne na biuro, cele przemysłowe handlowe, piwnica jasna — SŁAWKOWSKA 12 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 4579g

POKÓJ frontowy, jasny, wejście z klatki schodowej do wynajęcia zaraz. Brodzińskiego 1. m. 1. 4695g

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje frontowe na biuro, cichy przemysł lub tp. Piwnice obszerne elektryczne oświetlone. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 4692g

3 POKOJE z kuchnią z pełnym komfortem Gertrudy 29. III. p. przy plantach do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 4690g

DWA pokoje z kuchnią z pełnym komfortem, parter św. Łazarza Boczna 11. do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 4689g

2 POKOJE, kuchnia, komfort do wynajęcia. Wiadomość u właściciela, Podgórze Rynek 15. 4617g

3 - POKOJOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Dwernickiego 6. Dozorca wskaże. 4626g

KAWALERSKIE mieszkanie dwupokojowe, holl, łazienka, centralne ogrzewanie, ewentualnie na biuro lub dla lekarza do wynajęcia: Kraków, Batorego 11. 4658g

LUKSUSOWE, pełnokomfortowe, bardzo słoneczne, mieszkania trzypokojowe, centralne ogrzewanie, do wynajęcia: Kraków, Batorego 11. 4658g

PIĘKNE 3 pokoje, kuchnia, hall, pełnokomfortowe Długa 46. wolne. 5867k

PEŁNOKOMFORTOWE — trzech i czteropokojowe — słoneczne mieszkania wolne. Al. Słowackiego 40. 5945k

DWA pokoje, kuchnia, pełny komfort, Poselska 9. do wynajęcia. 5916k

POKÓJ kawalerski ładnie umeblowany, oddzielny dla samotnego pana. Wiadomość: Bożego Miłosierdzia 4. m. 7. przecznica Smoleńsk). 5941k



POKÓJ jednoosobowy komfortowy, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Szopena 1/11. 6008k

JEDNEGO lub dwóch, ucznia, ucznicę do pełnokomfortowego pokoju, pobliże uniwersytetu utrzymanie opieka. Telefon 182-14. 4682g

PRZY GRYPIE i przeziębieniu stosuje się tabletki Togal. Togal powoduje spadek gorączki i przynosi ulgę. Tabletki Togal stosuje się w dawkach po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach.
Togal

PEŁNOKOMFORTOWE — dwupokojowe mieszkania wolne. Tani czynsz. Al. Grottgera 32b. Wiadomość: Czopp, Szewska 7. 5915k

DWA pokoje z kuchnią. II. p. do wynajęcia. Podzamcze 20. Wiadomość u dozorcy. 5947k

DWA pokoje frontowe, — przedpokój, kuchnia, Zybliklewicza 11a. III. p. 5948k

PIĘKNY pokój umeblowany, centralne ogrzewanie, łazienka — wolny. Tel. 136-09. 6006k

MASZYNA do pisania prawie nowa Antykwarnia, Kraków, Szpitalna 4 podwórze. 4698g

PIĘKNE CZTERO i TRZECHPOKOJOWE mieszkania, centralne ogrzewanie, odpowiednie dla lekarzy i adwokatów oraz SKLEPY i lokale handlowe. Nowozbudowany dom Krakowska 21. 5971k

Interesy handlowe

PRZEDSTAWICIELSTWA poważnych firm na Warszawę poszukuję. Zgłoszenia: „Małopolanin“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 12. 5973k

FABRYKA Makaronu i przetworów mącznych wraz z urządzeniem do wydzierżawienia lub sprzedania. — Zgłoszenia pod „Makaron“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 4675g

PASZUKUJĘ spólnika z kapitałem 3.000 zł. do pewnego interesu sprzedaży. — (Śląsk Cieszyn). Zgłoszenia pod „3.000“ do Alojzy Springer, Bielsko, 3-go Maja 7. 5988k

SPÓLNIKA z kapitałem 10 — 20.000 zł. poszukuje fabryka chemiczna — Zgłoszenia poważne Administracja „Nowego Dziennika“ „Pewna lokata“.

SPÓLNIK do szkoły z kilkoma tysiącami poszukiwany od zaraz. Lokal, kancelaria, urządzenia są. Poważne oferty — Łódź, Śródmiejska 32. — Szkoła. 5987k

POSZUKUJĘ spólnika do założonego przedsiębiorstwa zagranicą. Wymagane około 10.000.— Informacje z grzeczności godz. 4 — 5 pop. Lenartowicza 21. m. 9. 4652g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

PŁYTY, patefony, radioaparaty używane kupuję — sprzedaję LITTMAN, Kraków, Szpitalna 1. 5958k

PERSKIE dywany kupuję — sprzedaje BLÜHBAUM, Kraków, Potockiego 12. 5749k

KUPUJĘ meble używane urządzenia sklepowe, biurowe, jadalnie sypialnie. Sklep okazyjny. Kraków, Mostowa dwa 5923k

Sprzedaż

BIURO „Merkur“, Kraków Dietla 59. Telefon 176-89.
KAMIENICA trzechpiętrowa superkomfortowa, Centrum Dochód 14.000. Gotówka 150.000.
KAMIENICA nowa trzechpiętrowa pełnokomfortowa sklepy. Dochód 10.500. Pożyczka długoterminowa. — Dopłata 85.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa pełnokomfortowa. Dochód 7.500. Gotówka 65.000.
KAMIENICA nowobudowana pełnokomfortowa dobre położenie. Dochód 4.000. — Gotówka 38.000.
Wszelkiego rodzaju kamienice oraz parcele budowlane. 5974k

DOMEK z dobrze prosperującym interesem, o 2 pokojach, kuchni, spiżarni dużej komorze do sprzedania na prowincji. — Cena 5.000 zł. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Egzystencja“. 21037k

OKAZYJNIE sprzedam srebrnego lisa i czarny płaszcz z perskim kołnierzem, — Starowiślna 35/6. 4679g

ZAKŁAD tapicerski Hamera został przeniesiony z ul. Dietlowskiej 93 na Starowiślną 44, poleca: tapczany, otomany, fotele — łóżka polowe, przyjmuje wszelkie zamówienia również przeróbki. 4588g

KOLOSALNY WYBÓR REALNOŚCI POLECA ZNANE ZE SWEJ SOLIDNOŚCI BIURO RUBINA, KRAKÓW, WIELOPOLE 26. — TELEFON [illegible].
KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, superluksusowa komfort, dochód 9.500. — Cena 107.000. Gotówka 80.000
KAMIENICA trzechpiętrowa, komfortowa 34 ubikacji, dochód 7.661. — Cena 70.000, gotówka 60.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa komfortowa, centrum w ruchliwej ulicy, trzy sklepy, dochód 6.482. Cena 67.000, gotówka 58.000.
KAMIENICA nowa komfortowa, dochód 4.000. — Cena 42.000, gotówka 37.000.
INFORMACJE UDZIELAMY BEZPŁATNIE. Biuro czynne cały dzień. 6001k

BIURO GELBERA, Kraków, Starowiślna 8. Telefon 135-70 sprzeda:
DOM nowy trzech piętrowy 62.000 zł. gotówką 40.000 zł. reszta długoterminowa.
DOM nowy luksusowo-komfortowy z pięknym ogrodem, 21 ubikacyj dochód roczny 7.000 zł., cena 75.000 zł. — pożyczka długoterminowa 30.000 zł. na 32 lata.
DOM nowy pełnokomfortowy, bardzo dobrze położony, 48.000 zł. gotówką 40.000 zł. dochód roczny 4.300 zł.
DOM nowy pierwszorzędny komfort, narożnik w śródmieściu — 125.000 zł. gotówką zł. 100.000.
DOM nowy pełnokomfortowy w śródmieściu cena 165.000 zł. gotówką 125.600 zł. dochód netto 11%.
DOM NOWY OSTATNI WYRAZ KOMFORTU najelegantsza dzielnica 195.000 złotych.
DOM komfortowy w śródmieściu z sklepami — 80.000 zł.
NADZWYCZAJ OKAZYJNIE pół domu, narożnik — 25.000 zł. — dochód roczny 3.600 zł. 5990k

ŻYRANDOLE OSTATNIE NOWOŚCI od zł. **11.**
oraz
CERAMIKA NOWOCZESNA NADESZŁA W OLBRZYMIM WYBORZE
J. DIENER Kraków SZEWSKA **20**

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

FABRYKA chemiczna po. s.ukuje sprzedawców do mokrążnych, wysoki zysk. Zgłoszenia: Kraków Julj. Lea 11b/2 parter. 4693g

WYCHOWAWCZYNI rutynowanej, energicznej — miłego usposobienia, do dwojga chłopców poszukuję. Zgłoszenia z podaniem warunków, referencji — Rabka pensjonat „Ewa". 4648g

CZELADNIK krawiecki — przykrawać, samodzielny, z dobrem szyciem, kawaler poszukiwany zaraz jako kierownik zakładu krawieckiego do Katowic. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Krawiecki". 5938k

ASSICURAZIONI Generali poszukuje w Krakowie i województwie Krakowskim agentów dla nowego działu ubezpieczeniowego. Informacje i zgłoszenia Kraków Grodzka 26. I. p. od godz. 8 — 11 przedpołudniem. 5702k

HAFCIARKA maszynowa oraz uczennica potrzebna do zakładu hafciarskiego Kraków, Grodzka 28. 5928k

POSZUKUJĘ samodzielnej, wykwalifikowanej wychowawczyni do dwojga dzieci 7 — 10 lat pomocą nauce. Upraszam o kopie świadectw — fotografie. H. Markowicz, Częstochowa Aleja 23. 5986k

ZARZĄD GMINY WYZNANIOWEJ ŻYD. W SĘDZISZOWIE, Małopolska rozpisuje niniejszym konkurs na stanowisko rabina. Kandydaci odpowiadający przepisom punkt. 1 — 3 par. 1 rozp. Min. W. R. i O. P. z dnia 24. 10. 1930 zechcą się zgłosić w terminie miesięcznym. 5982k

Posad poszukują

WYCHOWAWCZYNIE pielęgniarki noworodków, nauczycielki ewent. z językami Kraków, wyjazd poleca Stowarzyszenie, — Kraków Szewska 21/8 telef. 181.99. 4680g

PIELĘGNIARKI do chorych, masażyski, siły kwalifikowane Kraków, wyjazd poleca Stowarzyszenie. Kraków, Szewska 21/8 — telef. 181-99. 4680g

ZDOLNA krawcowa szyje po domach i również szyje w domu suknie, bieliznę, szlafroki, pijamy dziecinne, oraz naprawia i ceruje na każdej maszynie po cenach bardzo niskich Cesia Kochen, Kraków - Podgórze, ul. Kalwaryjska 34. front mieszk. 28. 4676g

AKOMPANIATORKA do rytmiki z improwizacją — zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Rutynowana" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 9. 5967k

PROKURENT bankowy, emerytowany poszukuje administracji realności. Referencje, gwarancje. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Fachowiec". 4583g

PANNA z ukończoną 8 kl. Szkoły Handlowej znająca buchalterję stenografję i pisząca biegle na maszynie poszukuje posady biurowej lub u adwokata. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Zaraz". 5983k

OCZKA w pończochach sposobem fabrycznym podnosi: Zakład plisowania, haftowania Friedman, Starowiślna 44. tel. 122-63. 4628g

INTELIGENTNA rodzina przyjmie panienkę lub chłopca ze szkoły na pensję. Dietla 95/6. 4698g

MAGISTRA farmacji z 8-letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia „Solidna", Kraków skrytka 64. 5932k

MAGISTER farmacji nowego typu — studia 4-letnie obeznany z pracą apteczną poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" dla „Studia Krakowskie". 4677g

RUTYNOWANA wychowawczyni po maturze gimn. semin. freblowskim i kursach sanitarnych poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Szoszana", Dietla 7/2. 4683g

INTELIGENTNA oszczędna sympatyczna gospodarna Pani — obeznana praca gospodarstwa domowego, kuchni poszukuje posady gospodyni lub towarzyszki Pani. Zgłoszenia „Pogodna 36" Kraków „PAR". 5991k

PROFESORKA GIMNAZJALNA MATEMATYKI przygotowuje do matury i egzaminów. Kraków, Starowiślna 8. m. 5. telefon 135-70. 5989k

INTELIGENTNA, solidna panna, sumienna, cierpliwa, język niemiecki, znajomość krawieczyzny, gospodarstwa domowego obejmie posadę wychowawczyni lub wyręczy Panią w domu. Kraków, telefon 133-48, godziny 11 — 13.

BUCHALTERJĘ zakłada, nadzoruje — tanio pierwszorzędny BILANSISTA (abonamentowo 25 zł.) Kraków, Skrytka pocztowa 482. 5642k

ZWIĄZEK Pielęgniarek poleca wkalifikowane pielęgniarki do domów prywatnych sanatorium i na wyjazd, ceny przystępne. — Zgłoszenia pl. Szczepański 3. tel. 138-45 dyżur dzień i noc. 4490g

Nauka i wychowanie

KURSY ANGIELSKIEGO — Karmel, Koletek trzy. — Miesięcznie sześć zł.

WZOROWE PRZEDSZKOLE RECHESÓWNY Grabowskiego 8 otwarte. Obszerne pokoje, język hebrajski, gimnastyka i taniec rytmiczne. Zabawy na wolnym powietrzu. 5926k

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturientek Wyższego Studium Handlowego i uczenic gimnazjum państwowego i prywatnego — rozpocznie się 12. X. pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTÓWNY — WW. Świętych 8, front I p., — tel. 109-97. Wpisy od 9—18. OPŁATA MINIMALNA. 5984k

PRZEDSZKOLE Tarbut — Kalwaryjska 18. Wpisy 10 października godz. 10 — 12. 4681g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4449g

ANGIELSKIEGO, ułatwioną metodą fonetyczną wyucza tanio absolwentka Uczelni Językowej. Zgłoszenia „Najlepsze wyniki" do Administracji „Nowego Dziennika". 4674g

NAUCZYCIELKA gimnazjalna przyjmie każdą lekcję za skromne wynagrodzenie lub obiady. — Administracja „Nowego Dziennika" pod „Gwarancja".

UDZIELAM lekcyj oraz korepetycyj w zakresie gimnazjalnym. Specjalność matematyka i judaistyka. Opłata niska oferty sub „Magister pedagog" do Administracji „Nowego Dziennika". 4687g

KAŻDY MOŻE ŁATWO ZDAĆ MATURĘ LUB Z 6 KLAS (4 KLAS NOWEGO TYPU). Dla spopularyzowania metody korespondencyjnej „Globus" konkurs na naukę ulgową (bezpłatną). KAŻDY 10 NOWOWPISUJĄCY SIĘ DO 30 DNI NAUKĘ BEZPŁATNĄ. Wszystkim innym wpisanym do 30 dni znaczne zniżki. — Profesorowie szkół państwowych. Prospekty darmo. — „STUDIUM", KRAKÓW — SŁOWACKIEGO 1. Dojeżdżającym w soboty i w niedziele lekcje uzupełniające. 5969k

FORTEPIANU PROF. ISRAELI TELEFON 113-69. 4565g

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego nowe grupy ustne rozpoczęte, (angielskiego w tych dniach). — Opłata najniższa. Zamiejscowi zł. 3.30. „STUDIUM" KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 5999g

ENGLISH wyuczam gruntownie. Absolwent „Pitman's College", London. Emanuel THORN. Wawrzyńca 11. tel. 148-79. 4665g

PROFESOR języka francuskiego (dyplom Uniwersytetu paryskiego) udziela lekcyj języka oraz literatury francuskiej. Dora Stolbach, ul. Grabowskiego 9a. m. 6. Tel. 1988-51. 4596k

FRANCUZ rodowity, dyplomowany nauczyciel udziela francuskiego. Oferty: Administracja „Nowego Dziennika" „Złoty Lekoja". 4696g

— SZKOŁA MUZYCZNA PRZY Ż. T. M. ul. Zyblikiewicza 5. tel. 176-51. — MUZYKA, RYTMIKA, — PRZEDSZKOLE. Przedmioty teoretyczne. Znaczne ulgi dla niezamożnych. — Zniżki kolejowe przewidziane. 5981k

SAMOUCZKI „ARGUS" — angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie oparte na słynnej metodzie Ansona, zapewniają najszybsze postępy. — Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17.

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium, Elwiry HALPERN - SUESSEROWEJ, absolwentki Wiener Moden - Akademie. Nauka najnowszym systemem bieliźniarskim. Po ukończeniu świadectwa. — Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. 4686g

KURSY HANDLOWE — GRYSZPANA Sarego 12. Wpisy codziennie 4496g

PEDAGOGICZNA siła udziela lekcji hebrajskiego, nauk judaistycznych, przygotowuje do egzaminów szkolnych i konfirmacji. Administracja „Nowego Dziennika". — „Dyplomowany". 4659g

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość: tel. 145-80. 4663g

LEKCJE SKRZYPIEC CYPRES Dietla 101. Miesięcznie 10.— zł. Wypożycza skrzypce. 4641g

AKADEMIK — pierwszorzędny korepetytor udziela lekcji zakresu gimnazjum, seminarium, liceum. Specjalność matematyka. Cena umiarkowana. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Lwowianin — polonista". 4650g

PRZEDSZKOLE nowo otwarte komfortowe Immerglückówny czynne RANO i POPOŁUDNIU. SEBASTIANA 8. m. 3. 4558g

Sprzedaż

FARBUJE I CZYŚCI chemicznie garderobę, FR. JOGAŁŁA — najtaniej ni Dietla 93. telef. 141-65. 5924k

Korzystne Kupno Nieruchomości

DWUPIĘTROWKA pełnym komfortem, ogród, bez przenośnego. Dochód roczny 5.000 cena 59.000, gotówka 45.000.

SUPERLUKSUSOWY Dom nowy z dużym ogrodem, ŚRÓDMIEŚCIE cena 112.000, korzystny dług, gotówka 80.000, osiem procent netto.

CZTEROPIĘTROWY Dom bez przenośnego, pełnym komfortem, cena 95.000, gotówka 65.000, 10% netto dochodu.

TRZECHPIĘTROWY Dom superluksusowy komfort, bez przenośnego obok ALEI SŁOWACKIEGO. Dochód roczny 8.200, — cena 100.000 gotówka 80.000.

CENTRUM MIASTA Kamienica nowa luksusowy komfort. Dochód roczny 18.500, cena 185.000, gotówka 150.000.

NIEBYWAŁA OKAZJA — Dom dwupiętrowy, komfort (Podgórze), cena 35.000.

KAMIENICA nowa, pełny komfort, blisko PARKU KRAKOWSKIEGO. — Dochód roczny 6.500, — cena 62.000, gotówka 50.000. — SPRZEDA GOLDSTEIN POSNER Kraków, Dolnych Młynów 9. — TELEFON 173-21. Informacje udziela BEZPŁATNIE. 5970k



— *Czy wysyła też Pani kwiaty telegraficznie?*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odniesienia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.